Nr 258. Kraków, 11 Listopada — Czwartek. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we **Lwowie** p. Wiktor Piątkowski pl. kapit. 9; w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandst. Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia zaś:** w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Riemerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 10 listopada.

Niespokojność wywołana artykułem urzędowym w *Gońcu* rosyjskim, zwiększyła się jeszcze doniesieniem o stanowisku zajętem przez posła Ignatiewa wobec w. wezyra i samego Sułtana. Prawda, że nacisk położony na ów artykuł przez samą nawet prasę rosyjską, treść rozmów konstantynopolitańskich, nareszcie nowa zmiana ministra tureckiego spraw zagranicznych; nie są to wcale okoliczności usuwające marę kwestyi Wschodniej, i nie dziw, że świat zwłaszcza finansowy z panicznem prawie przerażeniem upatruje zwiastuny wojny. Czytać też można coraz więcej w dziennikach o interwencyi zbrojnej ze strony nie tylko Rosyi ale nawet i Austryi, chociaż nigdzie nie ma wytłomaczenia, co za znaczenie tej interwencyi i jakie dalsze jej skutki.....

Popłoch więc bardzo naturalny i nie dziwiłoby nas wcale, gdyby coraz groźniejsze przybierał rozmiary; dzieje się to zawsze, gdy się Europa spostrzeże, że stąpa na drodze do czegoś nieznajomego. Kwestya zaś Wschodnia jeżeli dziś już występuje, to zaprawdę w kształcie zagadki. Stanowisko prawdziwe ani trzech mocarstw, ani żadnego z nich osobno nie jest wiadome; większa jeszcze ciemność w polityce Anglii i Francyi. Nikt nie może powiedzieć, kto czego chce i jak daleko iść zamierzył. Czy Turcya ma dalej istnieć i w jaki sposób, lub czy ma być rozebraną i przez kogo? O wszystkiem tem mowa, i co więcej, wszystko wydaje się prawdopodobnem. Wypadki ostatnich lat dziesięciu tak zmieniły Europę, że uprawdopodobniły wszystkie przypuszczenia.

Dawniejsze aksiomata polityczne w kwestyi wschodniej, służące niejako za podstawę w tej sprawie skoro się toczyła, nie mogą dziś służyć za punkt oparcia. Nikt dawniej nie przypuszczał, aby Europa pozwolić mogła na zajęcie Stambułu przez Rosyan: był to poczęści rdzeń kwestyi wschodniej. Zdaje się, że teraz z myślą pobytu Rosyan w Stambule zaczyna się Europa oswajać. Dumny drogoskaz Potemkina stawiany Katarzynie: „Droga do Stambułu" nie razi już tak bardzo, skoro *Pall-Mall-Gazette* pisze teraz artykuł, że w razie zajęcia Konstantynopola przez Moskwę, nie pozostawałoby Anglii nic innego jak zająć w posiadanie Egipt. Skoro tak ma być, to wszystko możebne i powiedziećby należało, że nie ma nawet polityki; jest tylko siła i przypadek.

Nie możemy, a raczej nie chcemy jednak oddawać się takiemu pesymizmowi, i lubo przyznajemy, że położenie chwilowe na Wschodzie grozi nieprzewidzianemi wypadkami, nie przypuszczamy jednak, aby wszystko już dziać się tam miało bez żadnego politycznego planu. Plan ten atoli nie odsłonił się dotąd ani trochę. Kwestya Wschodnia jest enigmatyczna, tak jak pobyt kanclerza niemieckiego w Warzinie. Można się nawet obawiać, czy nie gotuje na Wschodzie odwetu za podrażnioną miłość własną na wiosnę: Stanęliście niby w obronie pokoju europejskiego na zachodzie, róbcież teraz wojnę na Wschodzie, a ja z niej postaram się skorzystać.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 9 listopada.

(J. H.) Dzisiejsze posiedzenie Izby niższej było walną bitwą między głównemi dwoma obozami. Po obu stronach stanęli też do zapasów główni przewodnicy. **Czerkawski**, Hohenwart, Graf z jednej, Suess, Wildauer, Stremayr z drugiej strony. Tak jest, minister oświecenia bar. Stremayr stanął dzisiaj stanowczo po stronie większości niemieckiej i w równie stanowczej opozycyi do delegacyi polskiej i w ogóle do prawicy. Walka parlamentarna toczyła się aż do czwartej godziny i żałuję, że dlatego mogę wam tylko tymczasem w najogólniejszych zarysach donieść o obfitem w szczegółowe i zajmujące epizody posiedzeniu dzisiejszem. Chodziło o znany wniosek Wildauera, który sprawozdawca dep. **Dinstl** zalecał Izbie do przyjęcia z opuszczeniem § 3-go, którego treść stanowi znane rozporządzenie Cesarskie z d, 23 października b. r. dotyczące Rady szkolnej galicyjskiej. Najpierw zabrał głos dep. Dr Euzeb. **Czerkawski** imieniem koła polskiego. Chociaż ustawa ta dotyczy tylko Tyrolu, to przecież duch jej przeciw nam skierowany. Mówca kreśli historyę wniosku Wildauera i powiada: Nie przypuszczaliśmy, aby rząd po naszej stronie stanął, ale tyle mogliśmy się spodziewać, że przynajmniej prawdę uzna. Miasto tego, napotkaliśmy na zagadkowe stanowisko. Gdy wniosek Wildauera przyszedł nareszcie na porządek dzienny, rząd usiłował obrady nad nim ile można odroczyć, motywując to tem, że na nas (Polaków) mógłby złe uczynić wrażenie. Niektórzy nawet członkowie naszego stronnictwa byli zachwyceni tą czułością. Wnet atoli przebieg rzeczy inaczej ich pouczył. W pewnem zgromadzeniu deputowanych z Galicyi przeczytano reskrypt ministra oświaty, w którem reskrypcie uczynioną była insynuacya, aby — ponieważ narady nad wnioskiem Wildauera mogą sprowadzić za sobą niektóre niedogodności, Sejm galicyjski sam zrzekł się na korzyść Rady państwa atrybucyj, służących Radzie szkolnej. Wysoka Izba przyzna mi, że naiwność tym razem była po stronie rządu. (Śmiech).

Z rzadką jednomyślnością zgodzono się w owem zgromadzeniu na to, że lepiej narazić się i oczekiwać gwałtu, aniżeli tak sromotnej abdykacyi (oklaski). Było do przewidzenia, że rząd nie przeboli takiej klęski, a wnet pokazało się też, że obawy były słuszne. P. minister oświaty odwiedził przypadkiem Galicyę. Co się tyczy czynności nauczycielskich sił krajowych, to miały one szczęście zaskarbienia sobie głośnego uznania p. ministra. JExcell. kilkakrotnie (słuchajcie!) powtarzał: że siły krajowe wykonywują swój obowiązek zupełnie, i że wszędzie natrafił objektywne zapatrywanie się na stosunki. Porównał z innemi krajami, a porównanie bardzo pochlebnie wypadło na korzyść Galicyi. Zapewniał dalej p. minister, że obecny Rząd wszelkie zamiary germanizacyjne dawno porzucił, i że nigdy nie powróci do nich. Sam wyznał, że szkoły galicyjskie z największą troskliwością pielęgnują język niemiecki.

Widzicie Panowie, że mogliśmy sądzić, że mamy zupełnie p. ministra za nami, i żeśmy go zupełnie przebłagali. On z swej strony przyjął naszą ufność. (Śmiech na prawicy). JExcell. przy tej sposobności powiedział, że mu bardzo nie na rękę wniosek Wildauera, i że trzeba kwestyę tę jakoś uprzątnąć. Otóż kwestya uprzątniętą została; ale czyż mógł się kto spodziewać, że się to stanie w taki sposób?! Czy mogliśmy się spodziewać, że ta sama ręka, która nas co dopiero głaskała, z tyłu sztyletem uderzy w naszą narodowość? czyż mogliśmy się spodziewać, że mąż stojący na czele edukacyi państwa, mową tak dwuznaczną się posługuje? Jednak stało się to wszystko niespodziewanie! To pewna, że jeżeli kiedy związek jaki istniał między nami a tym rządem, to teraz ten związek zupełnie i do szczętu rozdarty.

Nogami zdeptano kompromisa zawarte przy rewizyi konstytucyi; niedotrzymano programu rządowego i rzucono nam rękawicę. Gwałtem pchają nas do szeregów opozycyi. Skoro nas zniewalają, to z odwagą podniesiemy rękawicę. Jakich środków dalej się chwycimy, to zależeć będzie od okoliczności od woli i usposobienia naszej ludności. Co się zaś tyczy ustawy samej, w mowie będącej to zaprzeczamy kompetencyi Radzie państwa do jej traktowania i dlatego, jeżeli Izba przeciw nam się oświadczy, nie będziemy obecni przy naradzie specyalnej nad tą ustawą.

Przemówienie to sprawiło głębokie wrażenie w całej Izbie. Dalej przemawiał dep. **Dittes** za wnioskiem a po nim hr. **Hohenwart** przeciw niemu, zajmując to samo stanowisko, co Polacy, to jest, odmawiając Radzie państwa kompetencyi co do tego przedmiotu. Izba z wielką i wytężoną uwagą słuchała wytrawnych i z niewymownym spokojem wypowiedzianych argumentów.

W końcu zabrał głos minister oświaty p. **Stremayr**, który bronił ustawy. Przechodząc do zarzutów poczynionych przez dep. Czerkawskiego minister wpada w takie rozdrażnienie, jakiego jeszcze nie okazał w parlamencie. Właśnie to co powiedział dep. Czerkawski, sądzi minister, jest najwymowniejszym dowodem, jak potrzebnem i stosownem było rozporządzenie cesarskie o Radzie szkolnej. Jeżeli taki i wytrawny i doskonały pedagog jak p. Czerkawski powoduje się li tylko narodowemi względami, zostawiając na boku względy pedagogiczne, jeżeli tacy członkowie składają Radę szkolną galicyjską, czy niepowinna była wystąpić władza wyższa, centralna, stojąca po nad stronnictwami. Uważam naukę za zanadto świętą, aby ją wydać na pastwę namiętnościom stronniczym.

Izba z wyłączeniem § 3 przyjmuje wniosek przejścia nad ustawą do dyskusyi szczegółowej.

Koniec posiedzenia o godzinie 4ej po południu. Następne posiedzenie w **piątek**.

Paryż 6 listopada.

(B.) Stosownie do przewidywań ostatniéj chwili, pierwsze posiedzenie Izby odbyło się spokojnie, lecz nie bez walki, wice-prezes gabinetu nie znalazł żadnéj opozycyi co do żądania względem zapisania na porządek dzienny drugiego rozbioru ustawy wyborczéj, lecz p. Paskal-Duprat znalazł w Izbie większość dla żądania swego, aby zapisać na porządek dzienny między drugiem i trzeciem czytaniem téj ustawy obrad nad mianowaniem merów i o zniesieniu stanu oblężenia. Tę większość, jaka się objawia za żądaniem Duprata, a przeciw Buffetowi, który jakkolwiek nie wystąpił przeciw temu żądaniu, choć przeciw niemu głosował, uważają tu za pierwszą porażkę wice-prezesa gabinetu. Nota ajencyi Havas dość niezręcznie zredagowana, objaśniająca publiczność o widokach rządu ze względu na te dwie dyskusye, potwierdza ten sposób widzenia. Nota twierdzi, iż rząd **nie sprzeciwił** się żądaniu Duprata; czyżby głosowanie Buffeta przeciw temu żądaniu nie było sprzeciwieniem się?... Nota dodaje, iż rząd **nie zgodzi** się na zniesienie stanu oblężenia, czyżby nawet w razie, gdyby Izba to zniesienie postanowiła? Ajencya Havasa zapomniała, że ma do czynienia z rządem parlamentarnym, który jedynie obowiązał się być wykonawcą woli parlamentu i takim przemawia tonem, jakby dziś jeszcze nad Francyą jaśniało Austerlickie słońce. Lecz mniejsza o formę; z treści noty dowiadujemy się, że rząd będzie się domagał zatrzymania dla siebie bezwzględnego prawa mianowania merów i utrzymania stanu oblężenia przynajmniéj w Paryżu, Lyonie i Marsylii, że przeto w razie nawet, gdyby ustawa wyborcza uchwaloną została w myśl Buffeta, kryzys ministeryalna powstać jeszcze może na gruncie dwóch dyskusyj wniesionych na porządek dzienny za sprawą Duprata.

Przyjaciele Buffeta wyrzucają mu też dzisiaj, iż na tem pierwszem posiedzeniu dał się lewicom wyprowadzić w pole. Przekonany, że lewice podniosą kwestyę pierwszeństwa między interpelacyą a ustawą wyborczą, Buffet całą swoją uwagę w tę tylko skierował stronę i nie pomyślał bynajmniéj o zajęciu innych pozycyj, których ważność dla walki nie uszła oka lewicy.

Żądania Duprata połamały Buffetowi szyki i pozwoliły lewicom wybrać sobie do walki grunt najodpowiedniejszy. Sprawa mianowania merów równie jak sprawa zniesienia stanu oblężenia, jakikolwiek będzie rezultat dyskusyi ustawy wyborczéj, są koniecznem téj ustawy dopełnieniem. A choćbyśmy nawet przypuścili, co dziś zresztą prawdopodobnem się wydaje, iż jeżeli Buffet nie otrzyma zupełnego na gruncie ustawy wyborczéj zwycięstwa, nastąpi kompromis, który niedopuści kryzys ministeryalnéj, to i w tym jeszcze razie stanowisko Buffeta po dwakroć zagrożonem będzie.

Zresztą, to pierwsze zwycięstwo odniesione przez Duprata i lewice, nie może nam służyć za wskazówkę co do losu, jaki czeka Buffeta. Faktem jest, że przeciw Dupratowi Buffet zszeregował wszystkie swoje siły, lecz prawice nie znajdowały się w komplecie, bonapartyści zaś głosowali z lewicami. Tymczasem dziś już bonapartyści wyznają, iż dla tego poparli żądania Duprata, aby dać Buffetowi dowód namacalny, o ile są mu potrzebni, o ile przeto powinien ich oszczędzić i zasłaniać. Lecz przewidywać się godzi, iż przy dyskusyi o mianowaniu merów, jeżeli Buffet zbytecznie zasłaniać będzie swoich bonapartystowskich merów, to znów gotów stracić na tem poparcie téj części prawego środka, którą p. Bocher przewodzi. Pod każdym przeto względem położenie wice-prezesa gabinetu nie jest niewzruszonem, a jeżeli Buffet dał już nie raz dowody swéj parlamentarnéj zręczności i zwinności, to w działaniach jego przeciwników czuć kierownictwo wytrawniejszéj głowy i wprawniejszéj do parlamentarnych zawikłań ręki jak młodego Gambetty.

Figaro zawiadamia publiczność o ukazaniu się broszury, któréj autorem jest jeden z jego redaktorów, Saint-Genest, p. t. *J'y suis—j'y reste!* Jest to filipika skierowana przeciw legalności, a któréj widocznym celem namówienie Mac-Mahona na zamach stanu. Od pewnego czasu nie brak marszałkowi podszeptów tego rodzaju, tak samo, jak nie brakło ich w r. 1851 księciu Ludwikowi Napoleowi. Od czasu do czasu *Figaro* w mniéj lub więcéj dyplomatycznéj formie dawał tym podszeptom gościnny przytułek, a jeżeli dziś Genest ucieka się do broszury, to na wstępie sam z tego kroku tłómaczy się dość zręcznie, twierdząc, iż w dzisiejszym stanie Francyi, pod panowaniem Izby i rządzących w niéj stronnictw, każdemu dziennikowi wolno bezkarnie krytykować i „znieważać" marszałka, lecz bronić go mu nie wolno. Saint-Genest, jak i *Figaro* we wszelkiéj dziś walce widzieć chcą koniecznie zamach na osobę marszałka, niepomni, że marszałek, dla stwierdzenia raz jeszcze swego pamiętnego z pod Małakow wybryku, nie ma lepszego środka nad lojalne strzeżenie wykonania praw konstytucyjnych, które mu przyszłość zapewniają.

Londyn 6 listopada.

Doniesienie gazety bombajskiej, według którego rząd indyjski miał wysłać wojsko dla zajęcia Kettah, niema żadnej podstawy. Anglia według traktatów miałaby prawo uczynić to, lecz korzystając z tego prawa, okazałaby swoją nieufność ku Rosyi, której wojska posuwają się na Merw. Kettah leży na zachód łańcucha gór tworzących granicę między Indyami a Afganistanem i Beludżystanem. Wielu z mężów politycznych indyo-angielskich domaga się obrony tej fortecy przez obsadzenie przejść przez góry i przesmyków na stokach zachodnich, inni zaś przemawiają za zachowaniem *status quo*. Lecz pierwszy kierunek zaczyna przemagać. Działają ustawicznie w tym duchu na opinię publiczną, a p. Grant Duff ogłosił świeżo nowe „*Essai*" w tym przedmiocie, dowodząc, że wojna między Anglią a Rosyą stanie się nieuniknioną z dniem, w którym Rosya zagrozi Heratowi. Takiem jest zapatrywanie p. Grant Duff ex-podsekretarza stanu w ministerium indyjskiem, a który należy do przyjaciół Rosyi i do umiarkowańszej z dwóch szkół politycznych w sprawach anglo-indyjskich. Gdy doszło do Anglii pomienione doniesienie o zamierzonem zajęciu Kettah, myślano zrazu, że rząd rzucił rękawicę Rosyi i przeszedł ze stanowiska wyczekującego na stanowisko czynne. Lecz dziś okazało się, że wiadomość była fałszywą lub przynajmniej przedwczesną. Lecz jeśli wojska rosyjskie dotrą aż do Merwu, z pewnością Kettah stanie się ostatnim posterunkiem panowania angielskiego.

Co się tyczy interwencyi dyplomatycznej mocarstw w sprawach tureckich, udział Anglii w tych zbiorowych krokach zawisł całkowicie od ich donioslości. Sprawa ta ma być rozbieraną w gabinecie na naradzie w przyszły czwartek.

Wiadomości otrzymane w sprawie wyborów amerykańskich wywołały największe zdziwienie. Amerykanie znajdujący się w Londynie a świadomi stosunków wnoszą z najświeższych depesz, że wbrew powszechnemu przewidywaniu zwyciężą w wyborach republikanie a nie demokraci. Rezultat ten zapewniłby nietylko przewagę stronnictwa republikańskiego, ale nadto nowy wybór po raz trzeci jenerała Granta na prezydenta. Okólnik wojenny prezydenta Granta w sprawach Kuby był tylko manifestem wyborczym, a stanie się martwą literą, gdy wybory wypadną po myśli rządu. Gdyby przypadkiem wybory okazały rezultat przeciwny rządowi jest rzeczą prawdopodobną, że rząd podjąłby wojnę z Hiszpanią dla zyskania popularności.

Wczoraj przypadała ósma rocznica bitwy pod Mentaną. Wielu dawnych żuawów papieskich zgromadziło się na nabożeństwo w kościele Przenajświętszej Rodzicy, a wieczorem w klubie żuawów papieskich zgromadziło się tych młodych jeszcze a dzielnych weteranów około 200.

Kardynał Mac Closkey arcybiskup nowojorski jest obecnie w Londynie. Udaje się stąd do Dublina, skąd wsiędzie na okręt 12 b. m. z powrotem do Nowego Yorku.

Odbywa się w Londynie obecnie kongres spirytystów. Ich szarlatanizm i ich dziwactwa wywołują w publiczności oburzenie połączone z śmiesznością.

Madryt 3 listopada.

Oddziały republikanckie ukazały się w Despenaperros i w innych punktach Andaluzyi, lecz nie powiodło się im zwiększyć swoich szeregów. Kradzieże i zabory trwają ciągle wbrew strażom obywatelskim, które ujęły kilku sprawców tych nadużyć, lecz trybunały ani jednego z nich nie przytrzymały. W niektórych miejscowościach nikt nie waży się wyjść pojedynczo z domu, wychodzą tylko gromadnie.

Od początku listopada wojska rządowe poczynają krążyć kolejami w Katalonii. Neutralność kolei żelaznych ustała, co dowodzi, że przestano się lękać Karlistów w całej prawie Katalonii.

Myśl poruszona przez rząd zwołania kortezów, bez oznaczenia czy jako konstytuanty, czy też jako zgromadzenia prawodawczego, nie jest ani legalną, ani parlamentarną, ani nawet poważną. Jest prawdopodobnem, że rząd cofnie się przed tą dwuznacznością, narażającą jego godność i przyszły spokój, i w dokumencie zwołania kortezów określi ich przeznaczenie.

Pewien dziennik ministeryalny użył z powodu bliskich wyborów frazesu, przeciw któremu wystąpiono z wielu stron i który będzie zapewne przedmiotem dyskusyi na dzisiejszem posiedzeniu. Dziennik ten mówi, że rząd zapewnił wyborcom wszelką **potrzebną** swobodę głosowania. Otóż wyborcy i organa wszelkich stronnictw domagają się całkowitej swobody, **swobody bez epitetu**. Owa absolutna swoboda skrępowaną jest przedwstępnemi krokami rządu, który usuwa urzędników municypalnych i prowincyonalnych i zastępuje ich ludźmi swojej opinii.

Rząd zabrnął całkiem w arbitralność i bezprawie. Krok przeciw Mosforemu, jest całkiem dy-

Część literacko-artystyczna.

KRÓL JAN KAZIMIERZ
więźniem, jezuitą i kardynałem.

(Szkic historyczny.)

(Dokończenie.)

Wracając do królewicza, trwał on dalej w swojem postanowieniu, święceń jednak wyższych nieprzyjął żadnych, niedozwolili tego starsi zakonu, którzy wiedzieli dobrze ile kłopotów, zawikłań, a często i intryg przynoszą z sobą książęce powołania. Tymczasem Cecylia Renata wydała na świat synka „ale już umarłego i nieco na twarzy gnić poczynającego" [1]) i wnet potem w wielki czwartek umarła. Zmartwiony Władysław nalegał usilniej na brata własnoręcznym włoskim listem z d. 1 kwietnia t. r., aby „powrócił do świata," gdyż „jedyny synaczek, który mu pozostał jest słabowity i lękać się należy o jego życie." Ale czy to przezwyciężony stałością brata, czy też spodziewając się w powtórnych małżeńskich związkach o które toczyły się układy z 19-letnią Krystyną szwedzką nowego potomstwa, dosyć, że listem własnoręcznym z dnia 16 lipca 1644 r. daje mu pozwolenie pozostania w zakonie, [2]) starostwa zaś jego sokalskie i preńskie oddał stosownie do życzeń królewicza dawnym jego dworzanom Denhoffowi i Buttlerowi. Dalsza korespondencya tych dwóch królewskich braci, aż d. 1 lipca 1645, jest nieco zagadkową. Z jednej strony są niewątpliwe ślady, że Jan Kazimierz wnet po uzyskaniu tyle upragnionego pozwolenia królewskiego począł się chwiać w swem powołaniu. Współczesny Albrecht Radziwiłł wspomina, że d. 29 listopada król wezwał go jako kanclerza litewskiego i trzech innych ministrów na tajną radę, która „na 4 godziny przeciągnęła się." „Czytany nam jest list królewicza Kazimierza do króla z wielkiem umysłu zamieszaniem napisany, w którym prosi króla, aby mu się godziło wynijść z zakonu Societatis, a to pod płaszczem purpury kardynalskiej, deklaruje jednak, że nie ma trwać w duchowieństwie; ukazuje królowi, jako tego Rzym mu życzy i powiada, iż wielu Włochów ofiarują mu swoje usługi, chcąc służyć do trzech lat bez zapłaty, i wielu jest, którzy go do swych pałaców zapraszają." Zkąd ta nagła odmiana w królewiczu? Był to owoc intrygi jakiegoś ajenta rzymskiego, opata Ursus, który wróciwszy z Polski do Rzymu, jął królewiczowi przedstawiać: że lubo król dał wreszcie pozwolenie zostania w zakonie, to jednak uczynił to poniewolnie i jest pełen rankoru i żalu na brata; że niegodzi się zostawiać króla w podobnem usposobieniu, lecz przeciwnie należy zaspokoić jego słuszne i zgodne z honorem rodziny żądania; że już to jego, (opata) rzeczą będzie uzyskać kardynalski dlań kapelusz; królewicz może potem zrezygnować z tej godności, oddać ją opatowi, a sam może się ożenić. Niebrakło snać i na innych podobnych Urusowi intrygantach, otoczony nimi królewicz zachwiał się na chwilę. Dokazawszy tego Ursus, pognał do Papieża i począł nań nalegać, aby królewicza mianował kardynałem, że to jest gorącem życzeniem polskiego króla. Papież odpowiedział natrętowi: „Niech król pisze, niech prosi, to natenczas uczynimy, co będzie się widziało z honorem domu królewskiego." Ursus wziął tę odpowiedź za zezwolenie papieskie, królewicza nakłonił do napisania niefortunnego listu, nad którym naradzano się w gabinecie króla, po mieście zaś puścił wieść, że królewicz już został kardynałem. „Ztąd ustawiczny konkurs do królewicza, ustawiczne wizyty." Starsi zakonu, aby wyrwać chwiejnego nowicyusza z tak niespokojnego otoczenia, wysłali go na drugi rok nowicyatu do Loretu, tam wyczekiwać miano na respons królewski. Odpisał król [3]) prosząc brata, „aby powoli postępował, idzie tu bowiem o honór domu królewskiego," że wkrótce wyśle swego rezydenta, temu niech wszystkie swoje zamiary szczerze otworzy. Niewiadomo, czy w skutek tego listu, czy też z własnego popędu i szczerej chęci naprawienia swej zakonnej reputacyi, królewicz odważył się na akt, który świadczy, że z początkiem 1645 r., dalekim był od wystąpienia z zakonu.

Ciekawy to dokument, podajemy z niego w wiernym przekładzie niektóre ustępy:

„W imię Trójcy Przenajświętszej, Ojca, Syna i Ducha św. Amen.

Ja Jan Kazimierz, niegdyś królestwa Polski i Szwecyi książę, teraz niegodny św. Ignacego nowicyusz, w drugim roku nowicyatu a w 35 roku mego życia, zdrowym będąc na ciele i duszy, zastanowiwszy się uważniej nietylko nad znikomością ludzkiego życia ale także nad memi własnemi codziennemi ułomnościami, najprzód zamierzyłem, a potem otrzymawszy przyzwolenie najprzewielebniejszego O. jenerała Macyusza Viteleschi najzupełniej postanowiłem rozporządzić testamentarnie dobrami memi wszystkiemi, do których nikt inny nie ma prawa, abym tem wolniej i swobodniej wstąpił do podjętej walki, tem pewniejszy był przy pomocy Boga i Matki Jego Najświętszej zwycięstwa, im bardziej od tych ziemskich trosk będę oddalony, a tego pokoju wieczystego abym już na tej ziemi począł zażywać.

Tu następują zapisy dla króla Władysława, Karola Ferdynanda swego brata, Anny Konstancyi siostry, Zygmunta Kazimierza swego siostrzeńca *(nepoti meo)* i księcia Neyburskiego, swego teścia, wszystkie te zapisy są w klejnotach i kosztownościach, których królewicz posiadał mnogo i woził się z nimi nawet w swej dwuletniej niewoli, jedynie Karol Ferdynand biskup później wrocławski, otrzymał dobra Nieporęcin z warunkiem, aby pieniądze wyłożone przez Jana Kazimierza na odnowienie budynków i ozdobę dworu zwrócił jako jałmużnę Jezuitom *domus professae* w Warszawie.

Za temi zapisami idą legata w srebrach, złotem i srebrnem naczyniu stołowem i w drogo oprawnych obrazach na rzecz jezuickich kolegiow w Brunsbergu, Rewlu i Grodnie. Królewicz uważając siebie za fundatora tych dwu ostatnich domów, żąda aby pierwsze nosiło nazwę *Collegium Ignatianum*, a drugie *Xaverianum*. Wykonawcami testamentu mianowani król Władysław i Karol Ferdynand [1]).

Na akcie tym obejmującym trzy stronnice in 4o drobnego pisma położył królewicz własnoręcznie następującą sygnaturę po łacinie: Ja Jan Kazimierz odprawiając nowicyat w Lorecie w kolegium penitencyarii r. p. 1645 dnia 6 stycznia w 35 roku życia, zdrowym będąc na duszy i ciele, o wszystkich wyż wymienionych rzeczach każdej z osobna ostatecznie rozporządziłem i chcę aby to najdokładniej wykonanem było. Tego zaś testamentu jeden egzemplarz posyłam do najjaśniejszego Karola Ferdynanda, drugi składam u O. asystenta Niemiec, a trzeci u siebie zachowuję — ażeby w swoim czasie porównawszy wszystkie trzy egzemplarze tem większa wiara daną im była.

W Lorecie r. 1645 d. 6 stycznia.

Joannes Casimirus Societatis Jesu Novitius.

Położono pieczęć królewską Wazów i pieczęć rektora loretańskiego kolegium.

Jako świadkowie podpisani:

Franciscus Caëtanus signaturae S. D. N. P. P. referendarius, almae domus et civitatis Lauretanae gubernator.

Petrus Franciscus Busca (Prusca?) *canonicus lauretanus et protonotarius apostolicus.*

III.

Na mało się przydały wszystkie te formalności i wszystkie zapisy; we dwa miesiące potem Jan Kazimierz „niegodny św. Ignacego nowicyusz" już myślał na seryo o kardynalskim kapeluszu. Świadczy o tem list przechowany także w archiwum jakiegoś dygnitarza z d. 6 marca t. r. gratulujący: *Reverendo Patri Casimiro* tej myśli. — Wnosząc z korespondencyi królewicz wnet po spisaniu testamentu przeniósł się z Loretu do Rzymu i dalej swój nowicyat odprawiał. Bawił tam jako penitencyaryusz Piotr Stefanowicz, temu zwierzył się Jan Kazimierz z myślą opuszczenia zakonu, i uzyskał go w kwietniu 1645 r. w liście do króla, oznajmiając, iż „wcale postanowił stan zakonny odmienić", prosił o królewski konsens i o „przystojną stanowi swemu prowizyą". Pisał także w tej materyi listy do Albrychta Radziwiłła i kilku innych dygnitarzy. Zakłopotany był król tą niestałością brata. Na radzie poufnej skarżył się: „Zawsze mi jest

[1]) Pamiętniki Radziwiłła II 132.

[2]) Oryginał listu w paryskiem archiwum państwa.

[3]) Pamiętniki Radziwiłła II 251, 252. W archiwum państwa znajdują się trzy listy króla z dnia 9 października, 26 i 29 listopada 1644 r. pisane ręką sekretarza Fantoni; rzecz o której w tych listach mowa zbyta jest ogólnikiem, a główny nacisk położony na posła królewskiego, który już tam był, albo wkrótce miał przybyć.

[1]) Oryginał łaciński w paryskiem archiwum państwa.

ktatorski i nieusprawiedliwiony. Wrzucony do więzienia po przybyciu swem do Madrytu, dokąd przybył wysłany przez królowę Izabellę, Masfori wysłany został natychmiast do Kadixu, zkąd przeznaczony jest na wygnanie do wysp Filipińskich, w klimacie niezdrowym i niebezpiecznym. Można go było odstawić w dwóch miesiącach parowcem do wysp Filipińskich przez kanał Sueski, lecz wolano go wysłać okrętem żaglowym, który sześć miesięcy potrzebuje, aby tam dopłynąć. Nadużycie to przechodzi z ust do ust i pytają się, jak Król mógł zezwolić na ten skandal, który obrzuca błotem honor i godność jego matki.

Można królowej Izabelli zarzucić niejedną słabość, uniewinnioną jednak pod pewnym względem występkami jej małżonka. Lecz miała ona zawsze dobre strony, a mianowicie nadzwyczajną miłość ku dzieciom swoim, które jej się źle wywdzięczyły. Wrażenie, jakie ten fakt wywarł na publiczności, jest bardzo przykre. Zajście z Marforim, które młodemu Królowi nie przynosi zaszczytu, wydobyło na stół tragiczny wypadek domu Fuente-Casttellana, sprawę, o której już przestawano mówić, a która napotykała niedowierzających. Dzisiaj mówią, że Don Alfonso mógł być zdolnym do podobnej awantury.

Chociaż Topete mówi i rozsiewa przez swych przyjaciół, że chce się wycofać z polityki i żyć spokojnie w zaciszu, wiadomo mi, że miewał liczne konferencye z ministrem spraw zagranicznych, najwyższym kierownikiem przyszłych wyborów.

Bukareszt 5 listopada.

Większość posłów zagranicznych powróciła już do Bukaresztu, ale książę i minister spraw zagranicznych są jeszcze nieobecni. To też nic się tutaj nie dzieje ważnego w tej chwili. Sprawa konwencyi nie postąpiła tak śpiesznie, jak tutaj się spodziewano. Konwencya z Austryą uzyskała ratyfikacyę w Wiedniu, ale w Peszcie zatrzymuje się jeszcze do potwierdzenia sejmu. Odwłoka ta nie zdaje się jednak zagrażać odrzuceniem konwencyi, bo hr. Andrassy zdoła mimo opozycyi uzyskać przyzwolenie na nią swych rodaków.

Projekt konwencyi z Rosyą przyjęty przez tutejszego ajenta rosyjskiego *ad referendum*, został powierzony p. Filipesco ajentowi rumuńskiemu w Petersburgu, który się tam udał świeżo, aby przeprowadzić przyjęcie tej konwencyi. Ale zadanie to nie będzie łatwem, gdyż sprzeciwiają się tam formalności, jakiej żąda Rumunia, żeby delegaci, którzy mają podpisać konwencyę byli mianowani pełnomocnikami w imieniu obu panujących, coby nadawało konwencyi cechę niemal traktatu, a temu znów stoi na przeszkodzie prawo zwierzchnictwa Turcyi. Rosya chce też, aby konwencya była podpisaną tylko w imieniu dwóch rządów, jak się to zwykło odbywać dla zwykłych układów handlowych.

Rumunia pragnie nadto, aby konwencyę podpisał sam ks. Gorczakow, ustępstwo, jakie już uzyskała od hr. Andrassego, ale Rosya zdaje się tego odmawiać. Wogóle gabinet petersburski okazuje pewne oziębienie w stosunkach z Rumunią zwłaszcza od wypadków hercegowińskich, oziębienie tem trudniej dające się wytłomaczyć, że Rumunia przyczyniła się bardzo swojem zachowaniem do utrzymania pokoju. Czyliżby to właśnie niemiało być zasługą w oczach Rosyi, czy też, że niemożna mieć równocześnie protekcyi Berlina i Petersburga, czy wreszcie, że o ile Rosya objawia współczucie dla Słowian poddanych rządom ottomańskim, o tyle niepragnie zwiększenia wpływu państw na wpółniezawisłych. Bądź co bądź to oziębienie jest widocznem.

Wszelako i w Berlinie nic jeszcze nie postanowiono, czy to, że usposobienia zmieniły się na niekorzyść Rumunii, czy też, że czekają końca negocyacyj w porozumieniu z Rosyą. W Konstantynopolu zaś ciągle szukają wyjścia niedającego się znaleść, któreby usunęło wszystkie trudności i pogodziło wszystkich. Zresztą zajmują się tam ważniejszemi jeszcze zawikłaniami, które się coraz bardziej gmatwają i które wyłącznym są przedmiotem zachodów zagranicznych mocarstw. Widoczna ztąd, że zawady kwestyi konwencyi niemogą być usunięte przed 1 kwietniem, ostatecznym terminem do ułożenia taryfy rumuńskiej, jeśli jej niezmienią nowe konwencye. Zgoła mocarstwa znajdą się wobec tego samego dylematu po raz trzeci, albo zachować taryfę tyle szkodliwą, lub wyjednać nową zwłokę co tym razem nie będzie łatwem.

Wspomniałem, że nie powrócił jeszcze do Bukaresztu p. Boresku minister spraw zagranicznych. Znajduje się obecnie w Londynie, a zatrzymał się czas jakiś w Paryżu, gdzie zajmował się jedną sprawą finansową, lecz która jak się zdaje nie powiodła mu się. Wiecie, że niedawno Rumunia odstąpiła kompanii angielskiej, kolej żelazną Ploesti-Predial za sumę 52 milionów. Otóż papiery tej pożyczki chciano puścić w kurs w Paryżu, ale zdaje się, że kapitaliści francuscy nie kwapili się do jej rozebrania.

Kraków 10 listopada. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej dnia 9 listopada*). Przewodniczący: prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców obecnych 37.

Rzeźnicy z jatek przy placu Szczepańskim podali prośbę, aby im wyznaczono inne miejsce do sprzedaży mięsa, albowiem jatki teraźniejsze znajdują się już w bardzo złym stanie i są nadzwyczaj zanieczyszczone. Petenci oświadczają gotowość zniżenia ceny mięsa o 2 lub 3 centy, byle tylko mogli mieć sklepy w jatkach murowanych. Prośbę tę odesłano do sekcyi IIIciej.

P. Józef Kwiatkowski upraszza o udzielenie planu Sukiennic takich jak obecnie wyglądają, gdyż zamierza sporządzić szkice architektoniczne restauracyi tego budynku. Prośbę tę odesłano do komisyi uporządkowania miasta. Przy tej sposobności prezydent wyraża zdziwienie, że dziś kiedy Rada zatwierdziła plany restauracyi Sukiennic, już drugi z panów budowniczych zgłasza się z chęcią robienia tych planów. Oznajmia zatem, że gmina ma jeszcze do stawiania inne budynki jak n. p. rzezalnię; a zatem niech ci panowie na ochotnika wypracują plany tego budynku a Rada niezawodnie pracę, która będzie jej dogadzała, zużytkuje i sowicie wynagrodzi. Dotychczas nikt się jeszcze z planami rzezalni nie zgłosił.

Sekretarz p. Zawiłowski zawiadamia, że sekcya prawnicza ukonstytuowała się i wybrała przewodniczącym r. m. Dra Szlachtowskiego, zastępcą r. m. Dra Hoszowskiego.

Prezydent podaje do wiadomości Rady, że Dyrekcya kopalni węgla w Grudnej w powiecie Tarnowskim darowała jeden wagon węgla dla ubogich w Krakowie.

Rada upoważnia prezydenta do wyrażenia dawcy podziękowania.

Następnie przedstawia prezydent wniosek tej osnowy: 1) Dla należytego umieszczenia wszystkich szkół miejskich pospolitych mają być oprócz już uchwalonych jeszcze trzy szkoły miejskie wybudowane; 2) Rada odstępuje od swej uchwały wybudowania szkoły wydziałowej męskiej; 3) Fundusz 100,000 złr. na szkołę wydziałową przeznaczony ma być użyty na budowę powyższych trzech szkół pospolitych; 4) komisya uporządkowania miasta bądź sama, bądź w porozumieniu z sekcyą szkolną zajmie się czynnościami przygotowawczemi jak wyszukaniem odpowiednich placów, ułożeniem programu budowy, stroną finansową budowy i przedłoży projekta Radzie miejskiej do uchwały.

Wniosek ten został odesłany do komisyi uporządkowania miasta.

R. m. Feintuch zapytuje prezydenta dla czego dotąd nie został sprawiony zegar transparentowy, który według uchwały Rady miejskiej, zapadłej jeszcze przy obradach nad budżetem, miał być na wieży umieszczony.

Referendarz Umiński wyjaśnia, że sprawą tą zajmował się p. Chmurski z polecenia sekcyi ekonomicznej; ten ostatni zaś oświadcza, że wstrzymał się z tą sprawą w skutek polecenia prezydenta.

Prezydent oznajmia, że widząc iż komisya rzecz przewleka, postanowił sam się zająć sprowadzeniem zegaru, żądał tylko, aby komisya oznaczyła miejsce do jego umieszczenia. Gdy to jednak dotąd nie nastąpiło, przeto prezydent sprowadzi zegar z Wiednia i poleci go umieścić na wieży ratuszowej. Oświadcza się zaś przeciw umieszczaniu zegaru transparentowego na wieży kościoła P. Maryi, jak to było pierwotnie, gdyż obawia się proponować, że na wypadek pożaru kościół by na tem ucierpiał.

Z porządku dziennego załatwiono kilka spraw drobnych odnoszących się do gospodarstwa miejskiego, między temi sprawę dostawy furażu dla pociągów miejskich. Na wniosek r. m. Deichesa nie zatwierdzono oferty przedsiębiorcy, który się utrzymał przy licytacyi, lecz polecono rozpisać nową licytacyę.

Jedna ze spraw odnoszących się do uregulowania ulic wywołała dłuższą dyskusyę. Dr Kopff zwrócił bowiem uwagę, że w ulicy Karmelickiéj wybudowano w ostatnich czasach 2 domy jeden przez p. Milieskiego drugi przez XX. Karmelitów bez zastosowania się do linii regulacyjnéj, utworzono bowiem między temi domami rodzaj uliczki czyli miedzucha i tym sposobem zeszpecono nowo powstającą ulicę. Wina z tego powodu ciąży na budownictwie miejskiem; dla tego żąda, aby prezydent pociągnął winnego do odpowiedzialności i udzielił temu upomnienie.

Prezydent nie przeczy zaszłemu uchybieniu przy budowie wspomnionych domów; lecz poczynił już odpowiednie starania w celu usunięcia tego błędu. Co do udzielenia napomnienia budownictwu, którego się domaga Exc. Kopff, takowe zdaniem prezydenta nie na wiele się przyda; tu trzeba stanowczéj reorganizacyi budownictwa miejskiego i tę zamierza prezydent w najkrótszym czasie przeprowadzić (brawo).

Sprawozdawcą powyżéj wymienionych przedmiotów był referendarz magistratu Umiński.

Z porządku dziennego przestawił r. m. Dr Hoszowski sprawozdanie z czynności komisyi archiwalnéj dokonanych w miesiącach kwietniu, maju i czerwcu b. r. W tym czasie ułożonych zostało według lat akt luźnych aż do roku 1700. Nad to robiła komisya archiwalna starania u rządu, aby księgi będące własnością miasta Krakowa a znajdujące się w przechowaniu w archiwum dawnych akt grodzkich b. województwa Krakowskiego miastu powrócone były. Zanim nadejdzie odpowiedź od rządu w tym względzie, komisya zażądała wykazu szczegółowego tych ksiąg i takowy uzyskała. Według tego wykazu księgę będące własnością miasta Krakowa a przechowane w archiwum tak zwanem grodzkiem b. województwa Krakowskiego obejmujące 1339 tomów, z których 664 tomów odnosi się do samego miasta Krakowa, 64 tomów do sądu wyższego magdeburskiego tudzież sądu sześciu miast a 611 tomów do przedmieść miasta Krakowa i byłych jurydyk z czego na przedmieście Kazimierz przypada znowu 286 tomów, księgi te poczynają się już rokiem 1392 i biegną z małemi przerwami aż do początku bieżącego stulecia. W szczególności zaś obejmują te księgi: I. Co do samego miasta Krakowa: a) akta radzieckie (consularia) wraz z sumaryuszami, aktami spraw kryminalnych itp. od r. 1392 do 1789 a względnie do r. 1794 (tomów 218): b) akta wójtowsko-ławnicze (scabinalia) od r. 1476 do 1797 (tomów 254); c) akta sądów potocznych prezydenta miasta od r. 1596 do 1794 (tomów 47): d) akta intromisyi urzędu wójtowskiego od r. 1073 do 1794 (tomów 7) e) akta magistratu od r. 1792 do 1796 (tomów 7); f) akta relacyi, tranzakcyi, pupilarne, testamentowe od r. 1777 do 1810 (tomów 93); g) akta lonchryi, viertelników, jatek szewskich, rzeźnicze tudzież szpitale św. Ducha i gruntów błonie od roku 1520 do 1794 (tomów 38).

II. Co do przedmieść i jurydyk: a) akta kazimirskie, mianowicie radzieckie (consularia) od r. 1481 do 1797 (tomów 174), wójtowsko ławnicze od r. 1509 do 1802 (tomów 84) żydowskie i różne od r. 1550 do 1805 (tomów 30); b) akta Kleparza, mianowicie radzieckie od r. 1499 do 1794, tudzież kolegiaty św. Floryana od r. 1759 do 1790 (tomów 80); c) akta sądu włodarskiego na Biskupiem od r. 1488 do 1794 (tomów 25); d) akta Smoleńska od r. 1728 do 1792 (tom. 8); e) akta Wygody od r. 1789 do 1793 (t. 1); f) akta Retoryki od r. 1640—1791 (t. 4); g) akta Grobel od 1777—1794 (t. 2); h) akta Lubicza od 1773—1776 (tom 1); i) akta Półwsia Zwierzynieckiego od 1792—1797 (tom 1); k) akta Garbarzów od r. 1515—1794 (tomów 38); l) akta Pędzichowa od r. 1774—1794 (tomów 2); wreszcie

III. Akta sądów magdeburskich, mianowicie: sądu wyższego magdeburskiego na zamku krakowskim od r. 1392 do 1794 (tomów 57); b) akta sześciu miast od roku 1552 do 1794 (tomów 7).

Sprawozdanie to przyjęła Rada miejska do wiadomości z wyrazem uznania dla komisyi archiwalnej i jej przewodniczącego.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono na wniosek sekcyi IIej nie uwzględnić żądania spadkobierców ś. p. Wacława Bursika o wynagrodzenie za grunta do byłej juridiki „Groble“ należące, a przez rząd m. Krakowa na użytek publiczny zabrane.

Sprawozdawcą był r. m. Muczkowski. Z porządku dziennego przedstawił r. m. Friedlein wniosek sekcyi ekonomicznej, aby Rada zezwoliła na otwarcie ulicy mającej połączyć ulicę Lubicz z ulicą Topolową. Ulica ta ma przechodzić przez grunta po-Majerowskie za ogrodem Strzeleckim. Właściciele parcel, przez które ulica ma przechodzić, oddają grunt pod ulicę bezpłatnie i zobowiązują się takowy nasypać do potrzebnej wysokości.

Wniosek sekcyi po krótkiej dyskusyi, w której biorą udział r. m. Feintuch, Dr Warschauer, Rzewuski, Dr Jakubowski i Dr Kopff, zostaje przyjęty.

W końcu przyjęto 6 osób do gminy tutejszej.— Sprawozdawcą tego przedmiotu był r. m. Dworski.

Koniec posiedzenia o godz. 8ej wieczór.

Wiedeń 9 listopada. Wydział budżetowy Izby deputowanych dość szybko postępuje w obradach nad budżetem na r. 1876. Wczoraj dłuższą dyskusyę wywołał tytuł „trybunał administracyjny“. Rząd preliminował 250,000 złr., ale tylko jako sumę ryczałtową w przybliżeniu. P. Herbstowi zdawała się ta suma za wysoką w porównaniu z tem, co kosztuje Sąd najwyższy, w skutek czego wyjaśnił minister spraw wewnętrznych bar. Lasser, iż personal urzędniczy Trybunału administracyjnego składać się ma z prezesa, 2 wiceprezesów, 12 radców, 6 sekretarzy i potrzebnej liczby urzędników kancelaryjnych. Zresztą liczyć także należy urządzenie lokalu, czynsz za najęcie i koszta zarządu. Dr. Brestel był zdania, aby Trybunał administracyjny nie stanowił w budżecie osobnego rozdziału, lecz aby go połączyć z Radą ministrów. Wreszcie p. Giskra wniósł, aby polecić ministerstwu, iżby co do Trybunału administracyjnego przedłożyło szczegółowe wnioski, tymczasem zaś, aby przedmiot ten zostawić w zawieszeniu. Ponieważ z wnioskiem tym zgodzili się minister spraw wewnętrznych i sprawozdawca, przeto zamieniono go w uchwałę.

Następnie uchwalono tytuły: „stempel“ 16,800,000 złr.; „taksy i należytości prawne“ 32,624,000 złr.; uchwalono także ponowić rezolucyę przeszłoroczną o zniżenie stempla od gazet; „emerytury“ 13,103,000 złr. W końcu rozpoczęto obrady nad tytułem 3 budżetu ministerstwa handlu „służba portowa i morska“.

— W sejmie węgierskim minister skarbu p. Szell przedłożył następujące projekta ustaw: O rozciągnięciu niektórych postanowień ustawy o podatku gorzelnianym na Pogranicze wojskowe; o krozckich indemnizacyjnych obligach urbaryalnych; o przedłużeniu istniejących ustaw podatkowych i o manipulacyi w sprawach podatkowych. Projekta ustaw w sprawach administracyjnych zostały przydzielone komisyi administracyjnej, a przedłożenia skarbowe komisyi skarbowej.

Minister handlu bar. Simonyi przedłożył traktat handlowy zawrzeć się mający z Rumunią, traktat handlowy zawrzeć się mający z królestwem wyspy Hawai, konwencyę dodatkową zawartą z Hiszpanią i międzynarodową konwencyę telegraficzną. Wszystkie te przedłożenia odesłano do właściwych sekcyj.

Minister honwedów p. Szende przedłożył projekt ustawy o asenterowaniu i zaopatrywaniu żołnierza wspólnej armii i honwedów i o rozwiązaniu kontraktu na dostawę broni w r. 1876. Dwa pierwsze projekta odesłano do komisyi wojskowej, a ostatni projekt do komisyi skarbowej.

Minister sprawiedliwości p. Perczel przedłożył projekt ustawy o płacach sędziowskich, o formalnem układaniu testamentów i dokumentów dziedzicznych, ustawę wekslową i karną, wreszcie projekt ustawy o zabezpieczeniu listów zastawnych wydawanych przez zakłady hipoteczne. Ważniejsze przepisy tej ustawy są następujące:

Zakłady hipoteczne uprawnione do wydawania listów zastawnych, mogą wydawać te listy tylko do wysokości takiej sumy, jaka jest pokrytą hipotekami. Hipoteki służą w pierwszym rzędzie na zabezpieczenia listów zastawnych; dalszą gwarancyą jest własny majątek zakładów hipotecznych, który według statutów albo przez późniejsze zarządzenia ma służyć na zabezpieczenie listów zastawnych wydanych ponad wysokość hipotek. Majątek nieruchomy przeznaczony na zabezpieczenie listów zastawnych musi być uwidoczniony przez intabulacyę, majątek ruchomy zaś musi być odrębnie od innych funduszów administrowany. Tego rodzaju zakłady są obowiązane ściągać swe listy zastawne z obiegu w miarę zmniejszania się sumy pretensyj hipotecznie ubezpieczonych. Są one także obowiązane co kwartał składać wykaz o stanie swych funduszów; nieprawdziwe podanie dat pociąga za sobą karę więzienia do trzech miesięcy albo karę pieniężną do wysokości 1,000 złr. Na wypadek rozpisania konkursu muszą być przedewszystkiem zaspokojone pretensye właścicieli listów zastawnych i majątek służący na zaspokojenie tych pretensyj ma tworzyć osobną masę.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 listopada. Dnia 6 b. m. odbyło się pierwsze po feryach posiedzenie *Komisyi historycznej* Akademii Umiejętności. Po udzieleniu wiadomości o stanie wydawnictw i robót przygotowawczych, niemniej o przyszłorocznym budżecie komisyi, przyjęto referat pp. F. Bylickiego i F. Piekosinskiego w sprawie *Towarzystwa do historyi Hansy* w Lubece, zgłaszającego się do Krakowa, jako niegdyś do *Hansy* należącego, po naukową pomoc i poparcie. Następnie przyjęto referat o pracy p. Anatola Lewickiego: „Mieczysław II“, który Komisya Wydziałowi do druku poleca. Powzięto do wiadomości Sprawozdanie Dr Kanteckiego z podróży do Inflant w celu zbadania tamtejszych archiwów. Wybrano Komitet do stałej pracy nad korespondencyą kardynała Hozyusza, której tom pierwszy wspólnemi siłami naukowemi *Towarzystwa historycznego Warmińskiego* i Komisyi historycznej, nakładem zaś Akademii, ma być przygotowanym i wydrukowanym na r. 1879, jako trzechsetletnią rocznicę śmierci tego wielkiego księcia kościoła, jednej z chlub Krakowa XVI wieku. Czł. Komisyi p. Fr. Kluczycki zdawał sprawę ze zbioru listów *Piotra de Noyers*, dotąd niewydanych i przedstawił księgę rękopiśmienną *Senatus Consultów* od 1676-1773 do rozpoznania Komisyi. Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu Komisyi po upłynionem trzyleciu. Przewodniczącym obrano jednogłośnie Dr J. Szujskiego, Sekretarzem Dr Wł. Seredyńskiego. Po dokonanym wyborze Dr Szujski przemówił, jak następuje: „Czuję się obowiązanym, kilku słowami odpowiedzieć na dopiero co dokonany wybór. Jasne określenie stanowiska komisyi jest tutaj koniecznem. Skoro bowiem wybierać Panom przychodziło jedynie między mną a dotychczasowym naszym przewodnikiem prof. A. Walewskim, jako w składzie Komisyi czynnymi członkami Akademii, łatwo więc wypadek waszego głosowania, wprowadzony w związek z głośną sprawą jego ostatniego dzieła, mógłby być uważany nie tyle za skutek rozważnego oceniania kierunku, jakiego trzymać nam się należy, a od którego wszelkie względy polityczne dalekiemi być winny, ile raczej za proste ustępstwo napaściom, jakich z powodu tego dzieła doznała nasza Instytucya. Otóż śmiem mniemać, że wybór Wasz nie chciał być i nie był skutkiem owej dziennikarskiej kampanii przeciw p. Walewskiemu, prowadzonej z małemi wyjątkami, w sposób ani celowi ani godności publicznego słowa nieodpowiedni, łączny z polemiką przeciw jego politycznym mniemaniom, (w których meritum tu niewchodzę) poniewieranie jego niezaprzeczonych zasług w badaniu dziejów wieku XVIIgo, w sposób wreszcie tak dalece namiętnością podżegany, że ta, zwichnąwszy równowagę logiki, nie pytając się o informacyę samychże pism Akademii, stała się powodem pociągania Akademii do odpowiedzialności za solidarność z opiniami, którym już z powodu politycznego ich charakteru w pismach swoich miejsca dać nie mogła i nie dała, które też nigdy przedmiotem jej dyskusyi nie były i po za obrębem jej działania na świat wyszły. Wybierając przewodniczącym Dyrektora Waszych wydawnictw, którym byłem przez ostatnie lat trzy i od początku naszego zawiązania, chcieliście panowie okazać, że szczególną cechą naukowej naszej pracy jest bezstronne i sumienne obrabianie źródeł historycznych z wstrzymaniem się od wszelkich kombinacyi wkraczających w zakres tegoczesnej polityki, że unikanie tego zakresu, wskazane samym statutem Akademii jest *conditio sine qua non* jej rozwoju i powodzenia. Taką tylko drogą, drogą szczerej naukowej pracy, wolno nam jednać sobie współczucie i uznanie w kraju a mamy nadzieję, że niebraknie ludzi rozważnych, którzy usiłowanie to zrozumieją i poprą.“

Na to przemówienie przewodniczącego odpowiedział w imieniu zgromadzonych członków Komisyi Dr Bobrzyński kilkoma słowy, w których stwierdził, że ta a nie inna myśl kierowała Komisyą w wyborze nowego przewodniczącego.

— Sąd krajowy karny zatwierdził na dniu wczorajszym konfiskatę listopadowego zeszytu *Przeglądu Polskiego* zarządzoną przez prokuratoryę, a zarazem orzekł, iż zeszyt ten po wypuszczeniu części inkryminowanego artykułu hr. Kazimierza Wodzickiego „Zapiski ornitologiczne“ a mianowicie od stronnicy 245 do 268 włącznie, wydanym być może.

— *Gazeta Narodowa* uczy nas abecadła dziennikarskiego twierdząc, że do niego należy podawanie nietylko „faktów dokonanych ale także pogłosek i możliwych kombinacyj.“ Otóż pozwoli *Gazeta Narodowa*, że ją odeszlemy do elementarza dziennikarskiego, który oczywiście po nauce abecadła następuje. Otóż ktokolwiek umie składać te litery dziennikarskie, wie, jakie z nich należy wybrać, a jakie jako proste bajki pominąć. Pogłoski o domniemanych następcach p. Ziemiałkowskiego należały do prostych bajek. Nie udaje się także *Gazecie Narodowej* kontrola naszych zdań i źródeł, z których czerpiemy. Nienalegaliśmy bowiem nigdy na p. Ziemiałkowskiego, aby się podał do dymisyi, ale gdy p. Ziemiałkowski sam się o nią podał, myśmy ten krok uznali jako koniecznością wskazany. Co się zaś tyczy owych „źródeł *Czasu*, które bardzo sięgają daleko“ jak się *Gazeta* wyraża, nie pierwszy to już raz się przekonała, że nie wywodzą nas w pole.

— Na Wystawę Sztuk Pięknych nadeszły: Abramowicza portret mężczyzny; Łaszczyńskiego „Tajna wiadomość w czasach konfederacyi barskiej“ i Deletanta „Widok kopca Kościuszki“ (akwarela).

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymał od p. Bronisława Paciorkowskiego naczynie gliniane ogromnej wielkości z rodzaju tych, jakie u Rzymian *dolium* nazywano, wykopane w Piotrkowie w głębi 5 łokci; hr. Konstanty Przezdziecki ofiarował kilka broszur z działu archeologii, oraz fotografie starożytnych

---

Kazimierz przeciwny, kiedym ja mu odradzał stan zakonny, to on wszelkiemi siłami przeczył i asekurował się w nim aż do śmierci trwać; a gdym ja na to przeszłego roku zezwolił, wnet on od przedsięwzięcia odskoczył. O dałby to Bóg, aby teraz, na psikus mój, wziąwszy odemnie pozwolenie wystąpić z zakonu, w nim aż do śmierci trwał i perseweranцyą (wytrwaniem) swoją zakon ucieszył“ [1]). Dawszy pozwolenie opuszczenia zakonu, które powiózł do Rzymu tenże X. Stefanowicz, potrzeba teraz było myśleć jak pokryć niestałość braterską i z całej tej niebardzo dla królewskiego domu zaszczytnej sprawy, wyjść z honorem. Dwulecie nowicyatu już się miało ku schyłkowi, nadchodziła pora złożenia ślubów zakonnych, król tedy pod d. 1 lipca 1645 r. wystósował dwa listy [2]) jeden do brata wzbraniając mu składać pomienionych ślubów, drugi do wikaryusza jeneralnego O. Sangriasza, umarł był bowiem jenerał Viteleschi 7 lutego, żądając aby niedozwolił swemu bratu wiązać się przysięgą zakonną. Co więcej własnoręcznym listem z d. 5 sierpnia prosił o to samo Innocentego X dodając, „iż to (złożenie ślubów) sprzeciwia się woli mojej i interesom naszej familii“ [3]).

Powtarzamy, nalegania te nie były już potrzebne, królewicz już w lipcu odpisał „niech tak się stanie jako wola WKMci, na co odpowiadając król dopiskiem do listu z 5 sierpnia odpowiada nie bez złośliwej może przymówki „i pierwej może to *desiderium* było“.

Zdaje nam się, że małżeństwo króla z Maryą Ludwiką nie było bez wpływu na obrót tej sprawy. Sekretarz królewski Fantoni w liście pod d. 29go lipca 1645 r. donosząc królewiczowi o bliskim ślubie z tą księżniczką, zaklina go w imieniu króla, żeby nie składał ślubów, że bardzo łatwo będzie otrzymać dlań kardynalski kapelusz, a łatwiej jeszcze wybrać żony między francuskiemi damami dwornemi, że jednak należy zachować najściślejszy o tem sekret. To samo powtarza w liście z d. 31 sierpnia, w innym znowu liście (z d. 15 sierpnia) przesłał mu kopię królewskiego listu do Papieża, o którym wspomnieliśmy wyżej. Za wpływem Maryi Ludwiki spodziewano się otrzymać dlań jedno albo nawet dwa opactwa we Francyi — słowem, ze strony polskiego dworu czyniono wszystko, aby chwiejnemu nowicyuszowi ułatwić opuszczenie zakonu, a nowa królowa popierała gorąco ten zamiar. Jakoż w początkach września, lub może jeszcze w drugiej połowie sierpnia, Jan Kazimierz „niegodny nowicyusz św. Ignacego“, nie zważając już nic na przymówki i niesławę, jaką przynosi z sobą każdy *frate sfratato*, opuścił zakon *Societatis Jesu*, nieuczyniwszy żadnych ślubów, ani żadnych większych święceń nieprzyjąwszy. Mimo rady królewskiej, aby dla wielkich upałów przeniósł się do Włoch północnych, pozostał w Rzymie, nie umiemy jednak podać bliższych szczegółów o tej epoce przejściowej z jezuickiego nowicyatu do świętego kolegium kardynałów. Dopiero d. 21 maja 1646 r. donosi kardynał Mattei królowi, że w tym dniu królewicz Jan Kazimierz mianowany został na publicznem konsystorzu kardynałem *), a w siedm dni potem sam Innocenty X pisał do Władysława: „Zaliczyliśmy już do świętego kolegium kardynałów ukochanego Naszego Kazimierza, brata WKM., i z serca niezmiernie się cieszymy, żeśmy przez to godnej prośbie Twojej zadość uczynili.“ **)

Kardynalska godność w XVII wieku nie była wyłącznie kościelną godnością, owszem często nadawaną była duchownym polityczne, wpływowe piastującym urzędy, jako nagroda albo zachęta, żeby tych wpływów na korzyść Kościoła użyli. Często też przyodziewali się papieże członków familii panującej — podówczas bowiem królowie nie zerwali jeszcze z Kościołem i mimo swej niesumiennej często polityki i nie zawsze chrześciańskich obyczajów, poczytywali sobie za honor nazywać się „synami“ św. Stolicy. W arcychrześciańskiej Francyi widział też wiek XVII dwóch kolejno kardynałów stojących u steru rządu: Richeliego i Mazariniego; równocześnie wielkorządy Niderlandów hiszpańskich sprawował kardynał-infant, a jednym z naczelnych dowódców wojsk francuskich przeciw Hiszpanom był kardynał de la Valette.

Nadanie więc kardynalskiego kapelusza Janowi Kazimierzowi, było tylko niejako odwzajemnieniem się Stolicy św. katolickiemu domowi Wazów i nowem zobowiązaniem zarazem dla sprawy chrześciańskiej Władysława, który, jak to już wspomnieliśmy, nosił się podówczas z wielkiemi planami wojny tureckiej i wciągał do nich samego Papieża. Rzeczywistych obowiązków ta godność nie nakładała żadnych; żadnych też Jan Kazimierz nie przyjął święceń wyższych, wystarczyły otrzymane zapewne w nowicyacie tak zwane „*minores*“. Król własnoręcznym listem z d. 28 czerwca podziękował Papieżowi za to odszczególnienie swego brata, bolało go jednak, że brat jego z królewskiej krwi Wazów nie ma tytułu, kardynałom krwi książęcej panującej należnych *(son Altesse)*, i upominał się o to niezachowanie „prerogatyw królewskich przez protektora Polski, kardynała Pamphili. *)

Wtem straszne obawy króla o życie jedynego synaczka swego sprawdziły się niestety. Dnia 9go sierpnia 1647 umarł siedmioletni Władysław Zygmunt „dziecię anielskich przymiotów“. Wszystkie nadzieje ojca w tem dziecięciu złożone były, wszystkie z niem wstąpiły do grobu. Z matczyną prawie troskliwością sam król zajmował się edukacyą jego „chował go w obyczajach polskich, ubierał po polsku, uczył toczyć koniem i władać dzirytem“. Co więcej, dla tej dzieciny, aby jej zapewnić następstwo do tronu pożegnał się król z ulubioną swą myślą wojny tureckiej, nie żałował kilku milionów złotych łożonych na dyplomatyczne układy i zaciągi wojska, które musiał rozpuścić, słuchał cierpliwie wyrzutów cierpkich i sarkastycznych docinków, jakich nieszczędzili mu anarchiczni mowcy sejmu 1646 r., nareszcie zniżył się do uroczystej satysfakcyi narodowi pchanemu do upadku przez wichrzycieli wielkopolskich i podpisał konstytucyę sejmową (1646) która była ciężkiem upokorzeniem dla niego; dla szlachty zaś ostatnim tryumfem, niebawem srodze okupionym“. Nadaremnie ukryć chciał podwójnie ciężką boleść swoją w borach litewskich, zapomnieć ją w gonitwach i trudach myśliwskich; jak kula galarnika wlekła się za nim, i pod ogromem tej boleści jęczący król wołał: „I dlaczegóż Bóg nie zabrał mi syna przed wojną turecką, w tenczas nigdy nie byłbym od niej odstąpił [1])“; spodziewał się snać znaleść w niej za przykładem Warneńczyka śmierć prędką a szlachetną. Niezbadane wyroki boże! któż wie, czy ta śmierć jedynaka nie była karą za to skąpstwo względem Boga, z jakiem król Władysław opierał się powołaniu swego brata i wyrywał go z zakonnego zacisza „dla podpory domu swego“. Krucha podpora, wnet się usunęła i Władysław i Jan Kazimierz zeszli bezpotomnie.

Skoro pierwsza boleść przeminęła, Król wysłał późną już jesienią „nadzwyczajnego rezydenta“, kanonika Warmińskiego Roncaglia do Rzymu, który miał ustnie Ojcu św. wyłuszczyć racye i powody dla jakich Jan Kazimierz składa kardynalską godność w ręce Ojca św. Racye te były bardzo proste: po śmierci syna, brat kardynał mimo elekcyjności był domniemanym następcą tronu. Osobnym listem z dnia 28 listopada prosił Król, aby wakującą po swym bracie godność księcia kościoła oddał Papież kapucynowi O. Waleryanowi „mężowi znakomitemu roztropnością, nauką i surowością obyczajów“ [2]). Wiadomo, że ten O. Waleryan podobną na dworze wiedeńskim odgrywał rolę, jaką towarzysz jego zakonny O. Józef na dworze Ludwika XIII. Jan Kazimierz jednak, nie wiem już dla jakich przyczyn, nie złożył swej kardynalskiej purpury lubo jej za powrotem do Polski w grudniu 1647 nigdy nie nosił, ubierając się z hiszpańska i po rycersku, a w kilka miesięcy potem, śmierć brata (20 maja 1648 w Mereczu) wyprawiającego się na poskromienie buntów kozackich, zamieniła kardynalską jego purpurę na płaszcz królewski.

Paryż dnia 10 października.

S. Z.

[1]) Pamiętniki Radziwiłła II. 267.

[2]) Archiwum paryskie.

[3]) *Monumenta Theineri III. 438.*

*) Archiwum paryskie.

**) Monum. Pol. et Lith. Theineri 439.

*) Monumenta Theineri, III 440.

[1]) Szujski III 304.

[2]) *Monumenta Theineri III. 441.*

przedmiotów; p. Marcin Kęszycki monety rzymskie znalezione w okolicach wału Trajana.

— W poniedziałek w południe 11-letnia Kazia córka Szewczykowej — stróżki domu przy ulicy Karmelickiej na Piasku pod L. 52, wyszedłszy na miasto, nie wróciła więcej do domu. Ma oczy i włosy ciemne, wzrost odpowiedni wiekowi; miała na sobie chustkę czerwoną w kraty.

— U nas od kilku dni panowała piękna pogoda przy lekkich przymrozkach rano; a w Czerniowcach i w Rumunii oraz na Wołyniu i Podolu jest już sanna.

— Prof. Kotlarzewski wydał w Pradze (u K. L. Klaudego i W. Nagla) dwa nowe dzieła swoje: *Rzecz o Ottonie Bamberskim*, oraz *Starożytności prawa Słowian baltyckich*. Książki te są ustępami większej publikacyi p. Kotlarzewskiego, noszącej tytuł: *Materyały do słowiańskich dziejów i starożytności*.

— Od kilku dni idzie gęsta kra na Wiśle pod Toruniem, tak iż żegluga ustaje.

— Na wystawie stowarzyszenia artystów w Wiedniu znajduje się wielki obraz Leopolskiego „Ostatnie chwile Klonowicza."

— **Sanok** 4 listopada.

Na budowę kościoła parafialnego rzym. kat. w Sanoku złożyli w komitecie parafialnym na ręce proboszcza X. Czaszyńskiego: Wydział powiat. Sanocki 50 złr., parafia łac. w Brzozowie złr. 12, X. kan. Daniel Sulikowski, prob. w Słocinie złr. 5, probostwo łac. w Jaćmierzu złr. 14 c. 52, w Brodach 2 złr., dekanat łaciński w Miechocinie 10 złr. 50 c., dekanat Rzeszowski 10 złr., razem 104 złr. 2 c., co wraz z dawniejszemi datkami wynosi 206 złr. 2 c.

— **Z Mieleckiego** 8 listopada.

(Dr K. L.) Wczoraj odbyło się w Woli Wadowskiej poświęcenie budynku jednopiętrowego szkolnego, wystawionego na wzór premiowanych na wystawie wiedeńskiej budynków komitetu przyjaciół szkoły. Obrząd poświęcenia odbył się przy udziale licznie zgromadzonego obywatelstwa z okolicy i miejscowych włościan. Miejscowy proboszcz X. Gancarz zagrzewał włościan do pilnego posyłania dzieci do szkoły. Starosta p. Beneszek, którego gorliwym zabiegom głównie przypisać należy budowę szkoły, podziękował tym, którzy się datkiem do budowy przyczynili, a szczególniej członkom gminy Wadowskiej i właścicielce p. Szymańskiej. Przemawiali jeszcze delegat Rady szkolnej okręgowej X. Knutelski, delegat Rady powiatowej Dr. Lipowski notaryusz i przełożony gminy Józef Miechowski. Podczas obchodu grała muzyka i bito z moździerzy. Brama i ogród szkolny były oświetlone i ubrane w chorągwie.

W powiecie Mieleckim, więcej może jak w każdym innym zdziałano dla podniesienia oświaty ludu, co głównie staraniom starosty p. Beneszka zawdzięczamy. Równocześnie bowiem takie same jednopiętrowe murowane szkoły, jak w Woli Wadowskiej, stają w Wampierzowie i w Padwi; parterowe murują w Brniu, Jaślanach i Chrząstowie, a w Domasynach staje budynek szkolny drewniany w stylu szwajcarskim. Oprócz tych stanęły w ostatnich latach liczne budynki szkolne drewniane w naszym powiecie.

Loterya fantowa w Mielcu na cele szkolne przyniosła przeszło 600 złr.

Budowlami z których kilka i w miastach, zwróciły uwagę, kieruje inżynier p. Łuczycki.

Koło budynków szkolnych zakładają ogrody dla dzieci a szczepów owocowych i krzewów zwykle okoliczne dwory dostarczają. Dla ludzi fachowych byłoby ważną rzeczą obeznać się ze szczegółami budowli szkolnych na wystawie wiedeńskiej premiowanych. Tu wspomnę tylko, że budynki te obok wdzięcznego stylu, odznaczają się dobrym rozkładem tak mieszkań nauczycieli, jak sal do nauki oraz dobrem oświetleniem i wentylacyą.

— Z Wilna donoszą, że d. 14 z. m. w nocy zamordowano w Umielach księżnę Goleniszczew-Kutuzow. Podejrzanych jest dwóch chłopców i jeden Niemiec, którzy od tej chwili zniknęli.

— W nocy d. 1 bm. w drodze z Pragi do Krakowa na stacyi w Lipniku zabity został urzędnik rosyjski Arkadyusz Krasowski, który się rzucił pod pociąg towarowy. Mówiono tylko, że w sali gościnnej Krasowski przepędził całą noc na modłach i zwyczajem Moskali kłaniał się ciągle i bił czołem w ziemię. Znaleziono przy nim 600 rubli i różne kosztowności.

— Ciekawy spór powstał między niemieckim ministerstwem marynarki a miastem Altoną. Przywieziono do Hamburga wodą kocioł parowy do okrętu pancernego „Cesarz Wilhelm", aby go lądem powieść do Kiel. Kocioł ten waży 520 centnarów. Ustawiono go na wozie umyślnie zbudowanym, lecz miasto Altona oświadcza, iż nie pozwoli go wpuścić w obawie uszkodzenia bruku, za co skarb nie dałby miastu żadnego wynagrodzenia. Kocioł czeka na rozstrzygnięcie pytania: czy miasto ma prawo wzbronić przewozu kotła i czy rząd wynagrodziłby miastu za zniszczenie bruków?

— Za wypuszczenie na wolność byłego redaktora *Germanii* Gustawa Taube, którego uwięziono zaraz po wytoczeniu mu procesu drukowego, żąda berliński trybunał miejski 30,000 marek. Zażalenie w drodze apelacyi, zostało odrzuconem na tej podstawie, że poprzedni redaktor tej gazety X. Koziołek uszedł, skazany będąc na 5 miesięcy więzienia i że przeciw dziennikowi *Germania* rozpoczęto 10 nowych śledztw o wezwanie do nieposłuszeństwa władzom i o obrazę władz.

— Gmina Burgesim w Bawaryi prowadziła od 15-go wieku proces z bar. Thüngen o las. Temi dniami przyznał sąd powiatowy w Röhr gminie las i skazał bar. Thüngen na 800,000 złr. kosztów i na wynagrodzenie gminy za wszystkie lata używalności lasu. Podobnie dawnego procesu nie znają nigdzie.

— Tyle już humbugu robiono ostatniemi czasy z balonami mającemi przebyć Atlantyk, że teraz trudno dać wiarę, czy naprawdę aeronauta Schröder wybiera się w tę niebezpieczną podróż. Czeka on tylko, jak powiada, na wykończenie sieci, która wymaga dłuższego niż przypuszczał czasu. Balon obejmować będzie 135,000 stóp sześc. gazu, ale napełniony będzie tylko 90 do 100,000. Wyruszy on z Baltimore do Washingtonu 35 mil ang. i zamierza dostać się tam w 18 do 20 minutach. Będzie to podróż na próbę i bierze z sobą 9 osób, chociaż jest miejsce na 17 osób. Z Washingtonu do Nowego Yorku 200 mil, na co przeznacza 100 minut, z Nowego Yorku do Liverpoolu 3300 mil, przebyć chce w 40 godzinach.

— Telegram z Nowego Jorku z d. 9 bm. donosi, że parowiec „Pacific" w drodze z Wiktoryi (w Kolumbii angielskiej) do San Francisco (w Kalifornii) rozbił się. Z pomiędzy 110 podróżnych i 50 ludzi załogi, jedna tylko osoba ocalała.

Teatr. Jutro we czwatek dnia 11 listopada po raz trzeci komedya w 5ciu aktach prozą, przez Kazimierza Zalewskiego: *Przed ślubem.* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 9 listopada pogoda; termometr — 0·2 doszedł do + 5·8 R. Barometr w ciągu dnia szedł w górę, nad ranem dnia 10 listopada o godzinie 6ej rano stan jego był 325·65, termometru — 0·4 R. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 11 listopada: Śgo Marcina biskupa wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 10go listopada.

Piąta kadencya sądów przysięgłych w r. b. rozpoczęła się dnia 13 września i trwała nieprzerwanie włącznie do 8go listopada. W tymże dniu odbyło się, pod przewodnictwem prezesa p. Kaweckiego, radców sądu kraj. pp. Skrzyszowskiego i Liśkiewicza, protokolanta p. Zaleskiego, prokuratora rządowego p. Kopystyńskiego, delegata Izby adwokackiej Dr Stycznia, losowanie sędziów przysięgłych głównych i zastępców na szóstą kadencyą r. b., która rozpocznie się posiedzeniem jawnem dnia 22 listopada r. b.

Wylosowani zostali jako przysięgli główni pp.: 1. Adolf Poller wł. hotelu; 2. Salemon Deiches wł. domu; 3. Stanisław Noworyta wł. realn. w Podgórzu; 4. Dr Gustaw Piotrowski prof. Uniw.; 5. Dr Józef Doskowski; 6. Józef Skakalski aptekarz w Podgórzu; 7. Michał Pieterkiewicz właś. domu; 8. Salomon Ferber wł. dóbr w Sierszy; 9. Dr Maksymilian Zatorski prof. Uniw.; 10. Alfred Milieski wł. dóbr Piekary; 11. Mieczysław Skalski aptekarz; 12. Wiktor Ferber wł. ceg. w Podgórzu; 13. Dr Edward Korczyński prof. Uniw.; 14. Emil Fleischmann emeryt; 15. Dr Stanisław Domański docent Uniw.; 16. Naftali Berisch Schmeidler kupiec; 17. Zygmunt Szancer dyrektor banku hipotecznego; 18. Aleksander Schmelkes wł. domu; 19. Adolf Siedlecki aptekarz; 20. Dr Leon Wiśniewski; 21. Jan Mitschein wł. realn.; 22. Aleksander Nowolecki księgarz; 23. Władysław Glixelli jubiler; 24. Franciszek Niemczewski notaryusz z Oświęcima; 25. Ignacy Ostrzeszewicz dzierżawca Witkowic; 26. Łazarz Margulies handlarz nafty; 27. Hipolit Wydrychiewicz wł. domu; 28. Abraham Freywald kupiec; 29. Konstanty Ramult notaryusz w Bochni; 30. Karol Langie właś. domu; 31. Stanisław Feintuch właś. kant weksl.; 32. Jan Ertel majster murarski; 33. Kazimierz Sikorski wł. realn.; 34. Fortunat Gralewski aptekarz; 35. Fabian Hochstim kamieniarz; 36. Ignacy Koziorowski wł. Surówki.

Jako zastępcy:

37. Wojciech Łysakowski wł. realn.; 38. Franciszek Tatarczuch właś. real.; 39. Jan Pakies wł. realn.; 40. Wit Mokrzycki urzędnik Banku galicyjs.; 41. Józef Lustgarten ajent handlowy; 42. Mojżesz Wolf Hochstim kamieniarz; 43. Hirsch Wimmer fabr. octu w Podgórzu; 44. Mojżesz Feiwel Horowitz trafikant; 45. Mendel Izaak Himmelblau księgarz.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 8 listopada. Jak donoszą ze sfer parlamentarnych, Cesarz przyjmował wczoraj o godz. wpół do 1ej trzech prezesów parlamentu ze znaną uprzejmością, rozbierał szczegółowo prace parlamentu, tudzież położenie polityczne. Pod pierwszym względem wyraził Cesarz, znając dokładnie stan czynności, że dotychczas przyszły przed parlament wnioski rządowe mniejszego tylko znaczenia, a osobliwie byłoby pożądanem wygotowanie budżetu przed nowym rokiem. Cesarz dotknął także nowelli do kodeksu karnego, przyczem wskazywał wielką łagodność nowego kodeksu karnego, a zresztą nadmienił, że pragnie poznać dyskusyę pod względem rzeczy. Cesarz wyraził ubolewanie swoje, że zasłabnięcie nie dozwoliło mu odbyć podróży do Szląska, i wyraził wysokie zadowolenie swoje z przyjęcia we Wrocławiu i na Szląsku (był tam Królewicz. *Red*) Tu zahaczył Cesarz opis swój go przyjęcia gorącego w Medyolanie i podniósł znaczenie tego aktu politycznego, co na nowo utwierdził przyjaźń obu monarchów, których ludy zjednoczyły się z sobą i przez siebie. Przechodząc do ogólnego położenia politycznego, Cesarz odnośnie do odpowiedniego ustępu mowy tronowej położył nacisk na szczególnie pokojowe usposobienie położenia Europy. Wprawdzie podniesiona obecnie kwestya pod względem Bośni, nie przyszła jeszcze do rozstrzygnięcia, lecz Cesarz wyłuszczył przeciwne sobie w tym względzie punkta zapatrywania i wypływające stąd trudności, wyraziwszy zaufanie swoje w pokojowe jej zagodzenie. Posłuchanie trwało pół godziny. Cesarz zrobił na obecnych wrażenie najzupełniejszej czerstwości i dziarskości.

Berlin 9 listopada. Rada związkowa uchwaliła żądany przez kanclerza dodatek 400 000 marek dla uniwersytetu w Strassburgu; uchwaliła utworzenie urzędu zdrowia na całe Niemcy i zezwoliła na żądane podwyższenie budżetu wojskowego.

Paryż 9 listopada. *La Presse* donosi, że hr. Monti przybył z instrukcyami z Frohsdorfu od hr. Chamborda. *L'Echo* niepokoi się układami między skrajną prawicą a lewicą. Pierwsza z tych frakcyj ma głosować za wyborami z departamentów, jeśli przyznane jej będzie kilka krzeseł w senacie.

Rzym 8 listopada. Kongres Izb handlowych zagajony został przez ministra rolnictwa mową przyjętą przychylnie, na którą odpowiedział z podziękowaniem Guerrini-Venturi i powitał kongres. Około stu delegatów było obecnych.— Wbrew doniesieniu *Diario Español*, zapewniają, że Watykan nie odpowiedział jeszcze na notę hiszpańską.

Londyn 8 listopada. Biuro Reutera donosi z Pulo-Penang z d. 6 b.m: Według doniesień z Peraku (Indye Wschodnie) Malajczycy oblegają dom poselstwa angielskiego. Zwłoki Bircha jeszcze nie odszukane. Wojsko wysłane z Pulo-Penang do Peraku, przybyło tam z gubernatorem. Malajczycy gotują się do oporu. Sułtan Izmaił zbiera znaczne wojska. Anglicy wyparci z Malakki.

Londyn 9 listopada. Wartość wywozu angielskiego w październiku wynosi 18½ milionów fun. szterl., mniej o 3½ milion. od wywozu zeszłorocznego w tym samym czasie.— Z Szangai donoszą jako pogłoskę, że w prowincyi Kwiesow wybuchły zamieszki.

Bombaj 8 listopada. Książe Walii przybył tu o godz. 4ej po południu. Władze i 70 książąt Indyjskich przyjmowali go. Wjazd jego do pałacu rządowego był świetny. Niezmierne tłumy ludu, wynoszące może 200,000 osób, rozstawiły się wzdłuż ulic. Witano księcia gorącemi okrzykami. Miasto świetnie przystrojone. Pochód posuwał się przez ośm łuków tryumfalnych.

Nadeszła wreszcie chwila walki z powodu wniosku o nadzorach szkolnych. Korespondent nasz wiedeński podaje treść mowy p. Czerkawskiego, który pierwszy zabrał głos. Lubo dzienniki wiedeńskie przynoszą jej obszerniejszą osnowę, należy jednak czekać na sprawozdania stenograficzne. Z tego jednak, co o mowie tej wiemy, widzimy w niej rachunek z dwulicowem postępowaniem p. Stremayra wobec galicyjskiej autonomii szkolnej. Gorycz mowy p. Czerkawskiego była naturalnem następstwem bolesnej niespodzianki, która uszczupliła zakres atrybucyj Rady szkolnej. Nie przyniosły jeszcze dzienniki streszczenia dalszych rozpraw a mianowicie mów panów Dietteса, hr. Hohenwarta i najciekawszej odpowiedzi p. Stremayra. Sądząc z tego co o niej nadmienia nasz korespondent, p. Stremayr porzucił zasadnicze pole projektu nadzorów szkolnych, aby polemizować z p. Czerkawskim i miotać się za względy narodowe w Radzie szkolnej. W ten sposób z kwestyi pedagogicznej zrobił minister kwestyę polityczną, i to nie ogólną, państwową, ale w szczególności polską i galicyjską. Tem zaś dziwniej uderza taki zwrot rozpraw, skoro § 3 odnoszący się do Galicyi, został przez komisyę opuszczony i nie podjęty w Izbie.

Z depesz tylko berlińskich, z których jedna doszła nas jeszcze w poniedziałek w nocy, dowiedzieliśmy się o mowie cesarza Wilhelma do prezesa i wice-prezesów parlamentu niemieckiego. Depesze te nie dają szczegółów może ważnych przemówienia Cesarza pod względem spraw zagranicznych, bo z tego, co wiemy, nie było w mowie cesarskiej nic, coby naznaczało położenie polityczne. Że Cesarz mówił o wizycie w Medyolanie i o przyjaźni obopólnej, to było rzeczą konieczną, ale że nadmienił o sprawie bośniackiej, uderza więcej. Lubo zaś zamknął nadzieją pokoju, wszelako ta sprawa Bośni, jest jakby skrzypnięciem zardzewiałych drzwi w świątyni Janusa.

Germania ogłasza pismo następujące: „Prasa żywo się zajmuje jakąś ugodą w sporze kościelno-politycznym. W czasie ostatnim wciągnęła ona frakcyę centrum także do odnośnej dyskusyi. Frakcya centrum nie ma prawa do podobnych rokowań, i nic jej też nie wiadomo o takich rokowaniach. — Berlin, 6go listopada. *Zarząd frakcyi centrum*".

Parlamentowi niemieckiemu przedstawiono decyzye Rady związkowej co do uchwał parlamentu z ostatniej sesyi. Między innemi jest tam zawiadomienie, że Rada związkowa nie zgodziła się na uchwałę parlamentu dotyczącą zmiany artykułu 32go konstytucyi niemieckiej (o dyetach dla posłów), tudzież na rezolucyę o deklaracyi lub zmianie artykułu 31go w tym duchu, aby w czasie trwania sesyi niewolno było aresztować posła bez przyzwolenia parlamentu. Co się tyczy dyet, wiadomo już, że wniosek ma być ponowiony; co do aresztowania posłów, frakcya postępowa już stawiła nowy wniosek, odmienny od dawniejszej uchwały parlamentu o tyle tylko, że aresztowanie posła może nastąpić tylko na gorącym uczynku lub najdalej nazajutrz po czynie dokonanym. Ponowienie tych wniosków wśród innych okoliczności nie miałoby zbyt wielkiego znaczenia; dziś atoli, gdy tlejące dotychczas jeszcze w ukryciu zarzewie opozycyjne grozi wybuchem przy najbliższej sposobności, uporczywe powtarzanie wstrętnych rządowi wniosków może znaczyć tyle, co dolewanie oliwy do ognia.

Zgromadzenie narodowe wersalskie obraduje nad ustawą wyborczą, ale wiadomości telegraficzne o przebiegu obrad nie dochodzą nas dość spiesznie.

Był czas, że dyplomaci angielscy mówili, że nie może Anglia pozwolić, aby Antwerpia dostała się Francyi, Konstantynopol Rosyi i aby Anglia straciła Gibraltar i Maltę. Naruszenie tych podstaw kardynalnych morskiej przewagi Anglii może samo jedno zmusić Anglię do wzięcia za broń. Do ostatnich też dni obojętnie zachowały się dzienniki angielskie na obrót, jaki bierze sprawa Wschodnia, aż naraz wielki zrobił się w nich rumor. *Daily Telegraph* przyznaje, że Rosya i Austrya bliżej są interesowane od Anglii, ale i Anglia ma swoje polityczne i militarne interesa do bronienia na Wschodzie. Mało ją obchodzi, czy Rumunia i Serbia zrzucą z siebie wasalstwo, czy Bośnia i Hercegowina a nawet Bułgarya wybiją się na wolność, byle tylko bez wiedzy i woli Anglii nie zdecydowano o Konstantynopolu. Byłoby to rozbroić się, gdyby pozwolić jakiemu obcemu państwu usadowić się u złotego Rogu. Anglia nie może także pozwolić, aby obcy wpływ rządził w Egipcie. Nie będziemy się, dodaje ten dziennik, sprzeciwiali reformom w Turcyi, ale nie pozwolimy, aby jakie państwo powiększyło się na Wschodzie kosztem Turcyi. Łatwiejszą będzie dla Anglii rzeczą powstanie nowych państw na półwyspie Bałkańskim, lecz musimy szukać dla siebie wynagrodzenia.

Times przestaje wierzyć w utrzymanie Turcyi i w możność jej regeneracyi za pomocą ustaw europejskich. Ci też, co żądają od Turcyi, aby równouprawniła chrześcian, skazują ją na śmierć. Kto jednak weźmie spadek po Turkach? Grecy gotowi by odnowić państwo Bizantyńskie, ale choćby Grecy nie podlegali wpływom rosyjskim, nie mieliby siły i powagi do utrzymania nowego państwa. Niemniej chrześcianie tureccy nie są w stanie zbudować państwa. Potrzebują oni wprzódy dostać się pod władzę silnego rządu czy to Austryi, czy Rosyi, aby dojrzeć. Na wszystko zgadza się *Times*, byle Konstantynopol nie dostał się Moskalom.

Jenerał Kauffmann powołany został do Petersburga. Podróż ta zapewne zostaje w związku z raportem jego o pokonaniu powstania w chanacie Chokańskim, które jednak zdaje się, nie zostało stłumionem bez strat i nie daje rękojmi utrzymania spokojności. Przebija to z doniesień *Inwalida*.

Petersburski synod prawosławny odezwą z dnia 18 (30) października wzywa do składek na potrzeby misyi prawosławnej w Japonii, która, utworzona w r. 1869, niewielkiem dotychczas cieszyła się powodzeniem. Zaledwie dodawać potrzeba, że rosyjskie wyprawy naukowe i misye religijne służą tylko za płaszczyk celom politycznym. W tym razie zwiększenie gorliwości o prawosławną misyę japońską dziwnie jakoś odbija obok jednoczesnego zajęcia wytargowanej na Japonii wyspy Sachalina, o czem przedwczoraj donieśliśmy. Czy zresztą zachodzi związek między dwiema sprawami temi czy nie, tyle jest rzeczą pewną, że nowa dzierżawa rosyjska tuż w pobliżu Japonii będzie źródłem wpływu rosyjskiego na sprawy państwa Mikady.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 10 listopada. *(pryw.)* Zwolennicy tutejszej polityki ceł opiekuńczych przyspasabiają przeciw-agitacyę przeciw interpelacyi trzech klubów wiernokonstytucyjnych w kwestyi ceł i handlu. Według doniesienia *Pressy*, ministeryum prowadzi rokowania z hr. Alfredem Potockim względem objęcia przezeń posady namiestnika Galicyi.

Praga 9 listopada. *Prager Abendblatt* donosi, że wojsko odwołane jest ze Zbirowa prócz jednej kompanii, a zarazem zaprzecza, aby zaległe płace robotników zostały zaspokojone ze skarbu państwa, lubo rząd gorliwie się stara o złagodzenie losu robotników.

Wersal 8 listopada. (spóźnione). Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego przyszła ustawa wyborcza do drugiego czytania. Sprawozdawca Marcère (republikanin) mówi za wyborami z listy, Franclieu (legitymista) za przywróceniem monarchii. Poczem przystąpiono do obrad szczegółowych nad art. 1ym. Kilka poprawek cofnięto i prawie jednogłośnie uchwalono §. 1, przyznający prawo wyborcze tym uprawnionym do wyboru, którzy od roku zapisani są na listę wyborców. Przy §. 2 przyznającym prawo wyborów tym obywatelom, którzy od pół roku zamieszkują w gminie i których wpisanie na listę wyborców z urzędu nastąpić powinno, minister sprawiedliwości wyraził obawę, że przez to wybory powszechne mogłyby iść w odwłokę i pragnął, aby wpisanie było z urzędu zatwierdzone. §. 2 przekazany został następnie napowrót komisyi a posiedzenie do jutra odroczono.

Wersal 9 listopada. Zgromadzenie narodowe uchwaliło sześć pierwszych artykułów ustawy wyborczej w wiadomem brzmieniu. Nad art. 7ym, tyczącym się wybieralności wojskowych, toczyły się dłuższe rozprawy. Rive wnosi poprawkę, aby oświadczyć, iż wszyscy wojskowi w czynnej służbie zostający nie mogą być wybieralnymi. Minister wojny dziękuje za wyrażenie uznania dla patryotyzmu i karności armii, oświadcza się za poprawką Rive z taką jej zmianą, iż pewni oficerowie głównego sztabu i oficerowie armii terytoryalnej mogą być wybieralni. Izba uchwaliła następnie ten artykuł w brzmieniu proponowanem przez ministra wojny, a tylko głosowanie nad paragrafem tyczącym się oficerów armii terytoryalnej odroczonem zostało na jutro. — Hr. Apponyi przybył tu dzisiaj.

Londyn 10 listopada. Na uczcie u lorda-majora rzekł Disraeli odpowiadając na toast wzniesiony na cześć ministerstwa: Wojna z Chinami widocznie jest odwróconą. Krytyczny stan Turcyi, naprzód prawie usunięty przez mądrą pobłażliwość mocarstw bezpośrednio interesowanych, znowu został rozogniony przez nieszczęśliwy przypadek finansowy. Nowe nadzieje, nowe obawy powstały. Mówca spodziewa się, że mocarstwa będą i nadal okazywać pobłażliwość i znajdą zadawalniający środek. W tej kwestyi interesa cesarstw są bardziej bezpośrednio ale nie dotkliwiej naruszone od interesów Anglii. Mówca spodziewa się utrzymania pokoju, pragnie skutecznej polityki wewnętrznej, aby królowa w razie, gdyby przymuszoną była okazać swoją potęgę i siłę, mogła odwołać się do zadowolonego, pełnego ufności ludu.

Rzym 10 listopada. Odpowiedź Watykanu na hiszpańską notę mówi: Jedność wiary nie jest żadną przeszkodą dla rozwoju wyznań. Jeśli mimo tego rząd hiszpański z pobudek ostatecznej konieczności pragnie innego sformułowania tych zasad, Watykan gotów wejść w układy co do zmiany konkordatu.

Ateny 9 listopada. Komisya Izby deputowanych złożona z 9 członków wniosła unieważnienie trzech uchwał zapadłych zeszłej sesyi sejmowej, z powodu braku kompletu i oddanie pod sąd ówczesnego gabinetu Bulgarisa za naruszenie konstytucyi oraz zniewolenie go do wynagrodzenia szkód zrządzonych.

Kursa. Wiedeń 10 listopada, godz. 2 m. 24 po poł. Renta papierowa 69 55 — Renta srebrna 73.30.— Losy z r. 1860 110 60 — Akcye Banku Narod. 928.50 Akcye kredytowe 193·—.— Londyn 113 85. — Srebro 105·—. — Napoleony 9·15— Lombardy 103·25 — Losy z r. 1864 133·75.— Akcye kolei Karola Ludwika 195·—. Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 128 50.— Akcye kolei węg. półn. wschod. 111·50.— Akcye kolei węg.-wschod. 39 — Losy tureckie 32·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 87·25. — Losy premiowe węgierskie 77·75.— Akcye kolei Koszycko-Bogum. 117·.— Akcye kolei półn. zach. austr. 138.50. — Akcye franko-węgier. 38 —. Akcye franko-austr. 29·50 — Tal. 169·62. — Ruble 151·50

Usposobienie giełdy: mdłe

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
ANTONI KŁOBUKOWSKI.

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:
Kraków odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.56 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.40 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z Wieliczki.
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.13 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 5.31 wiecz. 4.41 wiecz. 3.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: [illegible]

Do Warszawy: [illegible]

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: [illegible]

Z Wieliczki: [illegible]

Z Niepołomic: [illegible]

Z Wiednia: [illegible]

Z Prus: [illegible]

Z Warszawy: [illegible]

[illegible]

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 10 Listopada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę)	[illegible]	[illegible]
Rubel srebr. obrączkowy	[illegible]	[illegible]
Talar pruski	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie	[illegible]	[illegible]
Dukat holenderski ważny	[illegible]	[illegible]
Dukat austryacki	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Półimperyał	[illegible]	[illegible]
20-to markówka niem. ważna	[illegible]	[illegible]
Srebro austr. (za 1 złr.)	[illegible]	[illegible]
Kupony austr. srebr. płatne ... na 100 zł.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne i obligi:		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 50	16 —
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wiedeń 9 Listopada.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Pożyczki loteryjne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Losy księcia Salm	36 —	36 50
„ „ Palfy	25 —	25 50
„ „ Klary	25 75	26 25
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe i przem.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	45 50	46 —
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Obligi pierwszeństwa.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suweryny angielskie	11 33	11 45
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	104 75	104 85
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Wiedeń 9 listopada.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warszawa 8 list.	rub.	kop.
[illegible]	[illegible]	[illegible]

(2740-2-2)

Za duszę ś. p.

LUDWIKA Szterszyn HELCLA

jako w rocznicę śmierci
odprawi się
Nabożeństwo żałobne
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
we Czwartek d. 11 Listopada b. r.
o godzinie 10éj zrana,
na które pozostała żona, Krewnych
i Znajomych zaprasza.

Nakładem Księgarni

J. K. Żupańskiego w Poznaniu

wyszły następujące dzieła:

1) ***Anatomia*** pszczoły p. Girdwojń, z wielu tablicami, oraz z dodaniem broszury wydanéj przez *Maryana hr. Czapskiego* pod tytułem: Nieco o pszczole z powodu anatomii pszczoły p. Girdwojń. — Cena 4 tal. czyli 12 mrk.
2) ***Książka*** do nabożeństwa dla kobiet, ułożona przez *Józefę Zdżarską*. — Cena 1 tal. 10 sgr. czyli 4 mrk.
3) ***Na chwilę carem***, dramat w 5ciu aktach i 8miu obrazach, wzięty z historyi Polski i Rosyi (1603—1606) przez *Juliusza Falkowskiego*. — Cena 1 tal. 20 sgr. czyli 5 mrk.
4) ***Bolesławita.*** Sceny sejmowe, Grodno 1794 r. — Cena 1 tal. 3 mrk.
5) ***Wykaz miejscowości,*** których nazwy do roku 1874 zniemczone zostały, porządkiem słownikowym ułożone, z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie. — Cena 20 sgr. czyli 2 mrk.
6) ***Hr. Zygmunt Kierdej.*** Wspomnienia z wygnania 1865—1874 — Cena 20 sgr. czyli 2 mrk. (2670-2-3)
7) ***Tuczyński.*** Jaskinia potępieńca. — Cena 1 tal. czyli 3 mrk.
8) ***Książeczka***, na któréj się modliła Ś. Jadwiga, wydanie 2gie, przez *St. prof. Motty*, wykonane wedle pierwszego wydania z przedmową obszerną. — Cena 2 tal. 15 sgr. czyli 7 mrk. 5 f.
9) ***Chłapowski.*** O rolnictwie, wydanie 4te. — Cena 1 tal. 10 sgr. czyli 4 mrk.

Na początku Listopada r. b. wyjdzie **w drugiéj edycyi** książka szkolna pod tytułem:

Jerzykowski. Zadania do tłumaczenia z polskiego na łacińskie i z łacińskiego na polskie, **oddział II.**

HANDEL
Edwarda Fuchsa
w Krakowie
odebrał znaczny transport
herbaty czarnej

w różnych gatunkach i poleca takową po złr. w. a. 2, 2·50, 3, 4 za funt wagi wiedeńskiéj; za dobroć jéj poręcza.

Zamówienia zamiejscowe natychmiast uskutecznione będą. (2664-5-7)

Futra
w pracowni Franciszka Chęcińskiego
przy placu Dominikańskim Nr. 488 w Krakowie.

Zaopatrzywszy się w znaczny zapas futer mezkich i damskich, kołnierzy i rękawków, oraz wszelkich innych wyrobów do tego fachu należących — polecam się Szanownéj Publiczności, iż staraniem mojem jest robotę jaknajdokładniéj wykończać i takową po cenie umiarkowanéj sprzedawać; przytem przyjmuję w zamiany futra; przeróbki i reparacye wykonywuję jak najpunktualniéj. (2335-15-16)

Niemka

mówiąca także po polsku, uzdolniona do samodzielnego prowadzenia większego gospodarstwa domowego, jakoteż do udzielania nauki robótek damskich— poszukuje odpowiedniego umieszczenia w mieście lub na wsi.— Adresować można franko pod lit. **E. S.** poste rest. **Bielitz.** (2715-2-3)

Dr. Schwaigera
Wyciąg roślinny

leczy za poręczeniem gruntownie nawet zastarzałe osłabienie męzkie w przeciągu 4 tygodni, wszelkie inne choroby płciowe, tak męzkie jak kobiece w najkrótszym czasie. Flakon po 2 złr. w. a. wraz z opisem użycia i korespondencyą, za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką wprost przez (2194-9-36)

Dra Schwaigera
w Wiedniu, VII, Schottenfeldgasse 60.
Upraszа o dokładne podanie adresu.

Wieś Bętkowice

w Królestwie Polskiem, na saméj granicy austryackiéj położona, $2^1/_2$ mili od Krakowa oddalona, obejmująca wraz z lasem 1001 morgów ziemi, jest pod bardzo korzystnemi warunkami **do sprzedania.**—Wiadomości udzieli p. *Zapalski* w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu w Krakowie. (2741-1-3)

Herbatę rosyjską karawanową

utrzymuje na składzie z pierwszego handlu herbatą w **Kiachcie,** funt cłowy po 2 złr. 50 c., 3 złr., 4 i 6 złr.

Handel hurtowny
O. T. Winckler
(2806-1-) **we Lwowie.**

W Krynicy

w Hotelu Krakowskim **restauracya, kawiarnia** i **cukiernia** wraz z całem urządzeniem na przyszły sezon kąpielowy do wydzierżawienia.

Hotel Warszawski wraz z całem urządzeniem do sprzedania.

Bliższych wiadomości zasięgnąć można u właściciela pod adresem: **S. Rawicz w Gorlicach.** (2732-1-)

Proszek do trawienia

najlepszy, niezawodny środek do zrestaurowania zepsutego żołądka, przeciw dolegliwościom tegoż, złemu trawieniu, zgadze itp.
pudełko po 16, 26 i 40 cnt., funt po 1 złr. 20 cnt.

poleca
HANDEL HURTOWNY
O. T. WINCKLER
we Lwowie. (2807-1-)

DRAGÉES DE
GELIS ET CONTE
AU LACTATE DE FER

potwierdzone przez Akademię medyczną w Paryżu.

Dwa raporta Akademii medycznéj i liczne doświadczenia dawniéjsze i nowe dowiodły wyższości tego preparatu nad wszelkie inne żelaziste, jak również skuteczności przeciw:

bladaczce, upławom, dla wzmocnienia organizmów lymfatycznych, dla ułatwienia peryodycznych odpływów i leczenia wszelkic słabości z niedokrwistości pochodzących.

Prawdziwy preparat inaczéj się nie sprzedaje jak w pudełkach kwadratowych, opatrzonych etykietami nakrapianemi farbą i obwiniętych opaskami różowemi, noszącemi napis P. **Labelonye,** 99 Rue d'Aboukir w Paryżu. (2770-1-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece Redyka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecz. pp. Gallego i Mrozowskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha.

Słynnie znany
SKŁAD
sukien męzkich
Neirath & Weinberger,
w Wiedniu,
Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 3,
stykający się z domem narożnym Kärntnerstrasse,

ma na składzie wielki wybór wszelakich sukien męzkich, tudzież **futer miastowych i do podróży po zadziwiająco tanich cenach.**

Ubrania jesienne i wiosenne począw. od		18 złr.
Paltoty jesienne i wiosenne	„ „	11 „
Paltot zimowy watowany	„ „	**16** „
Futra miastowe, rozm. podszycie	„ „	45 „
Futra do polow. rozm. podszycie	„ „	28 „
Futra do podróży podbite szop.	„ „	65 „
Futra do podróży siedmiogrodz.	„ „	35 „
Worki na nogi i buty futrzane	„ „	8 „
Styryjskie kurtki do polow.	„ „	12 „
Kurtki dla myśliwych	po	10 „
Szlafroki	od	10 „
Gunie do podróży styryjskie	„ „	12 „
Płaszcze i haweloki	„ „	20 „
Spodnie zimowe	„ „	**6** „

Za trwałą robotę uszycia i gustowny krój każdéj sukni ręczy się, a suknie, które się nie podobają, będą napowrót przyjęte. Zamówienia na prowincyę uskutecznione będą rzetelnie i szybko za zaliczką. **Cenniki i opis brania miary** darmo i opłatnie.

Z wysokim szacunkiem
Neirath & Weinberger
krawcy,
w Wiedniu, Stadt, Himmelpfortgasse 3,
stykający się z domem narożnim Kärntnerstrasse. (2767-1-15)

Dla braku miejsca są bardzo gustowne
nowe powozy

u **R. Gürtlera** lakiernika w **Biały** tanio **do sprzedania,** mianowicie: 1 kanciasty powóz ciemno-niebiesko tapetowany; czerwono-czarno lakierowany, jedno i dwukonka 160 złr. 1 faéton jedno i dwukonka na resorach, ciemno-niebiesko, tapetowany, zielono lakierowany, bardzo gustowny 460 złr. Prócz tego jest jeszcze kilka gustownych powozów najnowszych kształtów po bardzo tanich cenach do nabycia. (2701-3-3)

100 listów i 100 kopert centów 70 i wyżéj.

Monogramy. — Pieczątki do listów.

M. DWORSKI

Skład papieru, ksiąg handlowych i notatkowych, oraz wszelkich potrzeb piśmiennych i kontuarowych z najpierwszych fabryk angielskich, francuskich i niemieckich.

Prawdziwy papier rysunkowy Whatmana w różnych formatach i francuski t. z. Papier ingre Michaleta, Kalka, papier pergaminowy i inne potrzeby rysunkowe w najlepszych gatunkach, po cenach rzetelnie umiarkowanych. (2132-6-10)

1,000 kopert z nagłówkami 3 złr. w. a.

Ogłoszenie.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że całą sprzedaż wagonami węgli kamiennych z Jaworznia powierzyliśmy naszéj ajencyi i składowi w Krakowie. Zapraszamy więc Szanowną Publiczność najuprzejmiéj, aby się ze zamówieniami na węgle do naszéj ajencyi i składu, reprezentowanéj jak dotychczas przez p. Henryka Czernego, udawać zechciała.

Nasza ajencya i skład będzie zawsze w najlepszy gatunek węgli z pokładu Jacek-Rudolf dostatecznie zaopatrzoną. Ten gatunek węgli jest bez tego od wielu lat za tak wyborny uznanym, że zapewne nie potrzebujemy osobno go jeszcze polecać.

Nasza ajencya uskutecznia wogóle sprzedaż węgli w całych i pół wagonach, na sążnie i częściowo, tudzież we wszelkiéj dowolnéj większéj ilości, po cenach jak w kopalni i na nasz rachunek. (2803-1-3)

Dyrekcya Jaworznickich kopalni węgla kamiennego
Weissleder wł. r.
Ajencya i skład Jaworznickich kopalni węgla kamiennego
H. Czerny wł. r.

(Skład węgli Jaworznickich znajduje się przy dworcu kolei żelaznéj, wchód od ulicy Pawiéj).

R. Ditmar — w Wiedniu

uprzywil. fabrykant lamp
poleca ze swego największego w całym świecie znanego zakładu
„lamp wszelkich gatunków"

tak **do nafty,** jakoteż **do oleju.** Ceny są mimo uznanéj dobroci wyrobu tańsze, niż wszelkie wyroby krajowe i zagraniczne. Skład mają wszystkie większe i znane handle.

OSTRZEŻENIE.

Każda kompletna lampa zaopatrzona jest w powyższy **znak fabryczny.**

Cylindry fenix zaopatrzone protokołowaną marką fabryczną, nie pękają i dopasowane są dokładnie do moich palników, na co szczególniejszą uwagę zwracam; cylindry pod tą samą nazwą — z innemi znakami — są naśladowaniami. (2196-12-15)

R. DITMAR.
Skład we Lwowie przy placu Maryackim.

Ulica Szewska Nr. 26.

Mikołajska Nr. 435. — Sławkowska Nr. 279.

W Składach Nafty
WŁADYSŁAWA SKÓRCZEWSKIEGO
w Krakowie

dostać można **Nafty** tak krajowéj jak i amerykańskiéj, lecz tylko **w doborowych gatunkach** funt w. w. po 14 i 13 cnt., gorszych zaś gatunków zupełnie nie utrzymuje.

Lampy tylko z fabryki Ditmara. **Ceny zniżone.**

Wypożyczanie, zamiany i reparacye lamp uskutecznia. (2669-3-6)

Floryańska Nr. 362.

WODA i PUDRY DO ZĘBOW
Dra PIERRE
z fakultetu medycznego w Paryżu
8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (2769-1-)

Praktykant

znajdzie w handlu moim umieszczenie.

F. Szukiewicz,
(2679-5-) ul. Grodzka L. 62.

Towary gumowe
wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (2200-14-)
J. N. Schmeidler, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Już **15 Listopada!** — **ciągnienie** — Już **1go Grudnia!**

Węgierskich losów
główna wygrana **złr. 150,000!**
bez odtrącenia podatku.
Jedna promesa tylko złr. **2**
i stempel.

1864 roku losów
główna wygrana **złr. 200,000!**
(2596-4-6)
Jedna promesa złr. **3**
i stempel.

Wechslergeschäft der Administration des „MERCUR" w Wiedniu, Wollzeile 13.

APTEKA
nowo urządzona (2635-10-10)
„pod Złotą Głową"
Władysława Bażana
w Rynku głównym w Krakowie
otwartą została.

Tran rybi biały
prawdziwy
z Bergen

z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj. (2731-2-)

Konstantyn Wiszniewski.

Urzędowo sprawdzone i znaczone
miary do płynów i suche,
urzędowo sprawdzone **żelazne i mosiężne**
ciężarki kilogramowe

poleca po **bardzo tanich** cenach fabrycznych. (2763-3-3)

S. Schulhof
w **Pradze,** handel towarów żelaznych, skład wszelkich rodzajów towarów z lanego żelaza.

Skład kapeluszy damskich i słomkowych
A. Steindorfer

poleca się Szan. Publiczności i w nowym magazynie przy **placu Dominikańskim** L. 485 przyjmując kapelusze tak słomkowe jak i filcowe do przerabiania według najświeższych mód. (2707-3-3)

Wyprzedaż

oryginalnych obrazów olejnych we **wspaniałych ramach złoconych** staréj i nowéj szkoły najlepszych wiedeńskich, monachijskich i düsseldorfskich mistrzów które tutaj przy **placu Dominikańskim** L. 485 tylko krótki czas wystawione będą.

Tylko w
POLLAKA
najdawniéjszym i najsłynniejszym

27 cnt.

uniwersalnym
składzie towarów
W WIEDNIU,
Mariahilferstrasse Nr. 1,

sprzedaje się, jak wiadomo, za najściślejszą rękojmią doskonałego gatunku i prawdziwego towaru i zawsze najnowsze rzeczy hurtownie i częściowo.

Materye na suknie z wełny owczéj, najlepsze i najmodniejsze na każdą porę we wszelakich barwach, gładkie, w paski, skromne i szkockie kratkowane, a mianowicie: *świecące, ryps, materye na pledy, poprzeczne, flanele, cheviot* (materye sukienne) oprócz wielu innych gatunków.

Płótna, wszelkie rodzaje *bielizny stołowéj drelichowéj i adamaszkowéj, dymka* biała i kolorowa, *firanki,* szyfon $^5/_4$, nawet $^6/_4$ szeroki, *perkaliny, turecki kreton,* oprócz bardzo wielu innych przedmiotów.

Kompletny skład *towarów tkanych, krawatek męzkich i damskich.*

Bardzo wielki skład **wstążek jedwabnych i aksamitnych** dowolnéj szerokości i barwy. **Koronki z owczéj wełny i haftowane,** także koralikami obszyte, tudzież wogóle wszystkie w ten dział wchodzące przedmioty

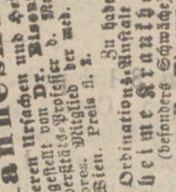
wszystko tylko po
po 27 centów.

Rozsyłki za zaliczką punktualnie. Cennik i próbki darmo i opłatnie. (2447-11-30)

Soeben erschien: 5. sehr vermehrte Auflage: Die geschwächte **Manneskraft,** deren Ursachen und Heilung. Dargestellt von Dr. Bisenz, emer. Universitäts-Professor d. Medicin und Mitglied der med. Facultät. honores. Preis fl. 2. in Wien. Zu haben in der Ordinations-Anstalt für geheime Krankheiten (besonders Schwäche) von Dr. Bisenz, Wien, Stadt, Bräunerstraße Nr. 5, 1. Stock. Tägliche Ordination von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. (Ohne Postnachnahme.) (2480-58-100)

Wm. Manaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgass. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1833.

Sikawki ogniow. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne. bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skórz. kaucz., rynszt. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1677-24-)

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (2455-29-)

Dr. JULIUSZ TROJNALSKI
adwokat krajowy

otworzył kancelaryę w **Krakowie** w domu własnym przy placu Dominikańskim pod L. 484. (2718-2-3)

Kasztanów
świeżo pieczonych
można dostać codzień wieczorem
w Handlu Edwarda Fuchsa.
(2739-2-6)

Empecheur

najnowszy przyrząd przeciwko upławom nocnym, rozsyła wraz z przepisem użycia po złr. 2 za sztukę. **John Zieger w Gradcu,** Skład nowości gutaperkowych. (2219-28-30)

Zawiadamiam osoby interesowane, że udzielam lekcyj tańców solowych i salonowych, tak u siebie jakoteż w pensyonatach i domach prywatnych.— Bliższa wiadomość przy ulicy Grodzkiéj Nr. 103 pierwsze piętro. (2684-3-3)

Marya Parwi,
nauczycielka tańców.

Frohner's Hotel Imperial.
Vienne. Vienne.

Le rendez-vous des Russes, et protégé par l'ambassade russe. La plus belle position; grands et petits appartements; cuisine tres soignée; prix modérés.

Jean Frohner, propriétaire.
(2195-21-36)

J. Goldstein
majster krawiecki
w Wiedniu, Wiedner Hauptstr.
Nr. 4. I. piętro. Nr. 4.
neben dem Freihause.

Gust. paltoty zimowe od	złr.	18·— do	45
„ spodnie	„ „	6·— „	12
„ wierzchnie surduty	„ „	11·50 „	25
„ ubrania	„ „	17·50 „	38
Surduty kancelaryjne i domowe	„ „	6·— „	18
Ubrania salonowe	„ „	26·— „	40

niemniéj zawsze najmodniejsze i najświeższe
suknie męskie
zadziwiająco tanio w obfitym wyborze
u **J. GOLDSTEINA**
majstra krawieckiego
4. w Wiedniu, Wiedner Hauptstr. 4.
neben dem Freihause
I. piętro.
Próbki na żądanie darmo. (2573-9-23)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GRYPIE, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarcza i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu. (2581-4-)

Skład główny w Paryżu u Pa Wislin, przy ulicy Seine 31,—w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha.

„Puritas"
mleko odświeżające włosy.

„Puritas" nie jest żadną barwą do włosów, lecz płynem w rodzaju mléka, który posiada prawie cudowny przymiot, odświeżania białych włosów, tj. powoli, a mianowicie **najdaléj** w przeciągu **czternastu dni** przywrócić im tę barwę, którą poprzednio miały.

„Puritas" nie zawiera żadnego pierwiastku koloru. Można włosy dowolnie wodą myć, można spać na biało powleczonych poduszkach, a jednak nie spostrzeże się śladu koloru, gdyż

„Puritas"

nie barwi, lecz odświeża i to nietylko najdłuższe i najbujniejsze włosy kobiet, lecz także włosy i brody mężczyzn.

Flaszka **„Puritas"** kosztuje 2 złr. (z rozsyłką 20 c. więcéj na koszta), a sprowadzić ją można za zaliczką pocztową przez wyrabiających **Otto Franz & Co. w Wiedniu, Mariahilferstras. 38.**

Skład w **Krakowie** u **Konstantego Wiszniewskiego aptekarza przy ul. Floryańskiéj.**— We Lwowie: u Zygmunta Ruckera aptekarza i Ludwika Janowskiego fryzyera.— W Tarnopolu: u Fr. Jamrogiewicza aptekarza. – W Tarnowie: u M. Głodzińskiego.— W Stryju: u W. Drogowskiego aptekarza.— W Sadogórze: u D. Kubinowicza. (2582-6-25)

INSBRUCKIE I SAŁZBURSKIE 20-RENSKOWE ŁOSY

Ciągnienia 5 Grudnia główna wygrana 30,000 złr. / 2 Stycznia „ „ 30,000 „ / 5 Stycznia „ „ 10,000 „ — Każdy los musi być **najmniej z kwotą 30 złr.** wyciągniętym.

Losy oryginalne ściśle wedle kursu dziennego. Na spłaty ze zadatkiem tylko 2 złr. i 10 miesięcznych wpłat po 2 złr., przyczem grać można na wszystkie wygrane, a w końcu otrzymuje się los oryginalny.

Przy teraźniejszéj taniéj cenie i mając na względzie wielką pewność, które losy te przedstawiają, nadają się szczególniéj do **lokowania kapitału** gdyż pominąwszy wygrane na **30,000, 20,000, 10,000, 2,000** złr. i t. d.

podwyższenie kursu prawdopodobnie nastąpić musi.

Zamiejscowe zamówienia wykonane będą tylko za nadesłaniem należytości lub zadatku w gotówce i zaliczką pocztową reszty. Przesyłki pieniężne upraszamy opłatnie, a przy miesięcznych wpłatach o dołączenie 19 cent. za stempel. (2764-1-9)

Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank vorm. **Joh. C. Sothen, Graben Nr. 13.**

Czcionkami Drukarni „CZASU". — Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.